

NOWINY RZESZOWSKIE

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

ORGAN KW. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 241 (1969) — Rzeszów, poniedziałek 10 października 1955 r.

Dlaczego melioracja

Walka o wyszukanie i uruchomienie rezerw tkwiących w naszym rolnictwie nabiera po IV Plenum KC Jeszcze większego rozmachu. Pożytek z tego zarówno dla poszczególnych chłopów, dla wsi, jak też dla całego kraju.

Ważnym odcinkiem walki zmierzającej do jak najszerszego wykorzystania rezerw rolnictwa jest zagadnienie melioracji. Na terenie woj. rzeszowskiego mamy setki a nawet tysiące hektarów podmokłych gruntów ornych, łąk oraz pastwisk. We wszystkich powiatach przeprowadzenie melioracji stanowi pilne zadanie dnia, a realizacja jego może przysporzyć wiele ton war tościowego siana, zboża czy też innych plodów rolnych. Państwo również na ten cel przewiduje odpowiednią ilość funduszy. Projektowane założenia planu 5-letniego przewidują dalszy wzrost materialnej pomocy państwa dla wsi, w których chłopci będą meliorować grunty. Możliwość uzyskania pomocy państwa wejść i będą nadal coraz większe.

Ala państwo nasze jakkolwiek troszczy się bardzo o wszechstronny oraz szybki rozwój rolnictwa nie może jeszcze bez reszty zaspokoić jego potrzeb. Pieniędźmi państwowymi musimy rozporządzać racjonalnie i oszczędnie, bo tego wymaga od nas ogólna rozbudowa gospodarki narodowej. Stąd też idzie o to, by w parze z wzrastającą pomocą państwa wzrastała również oddolna inicjatywa samych chłopów pracujących. Inicjatywa ta, jak wskazują przykłady, potrafi przynosić dobre rezultaty zwłaszcza wówczas, gdy poparta zostaje szerokim, zespołowym współdziałaniem. Przekonało się o tym tysiące chłopów wielu gromad.

Chłopci gromady Słężaki w powiecie tarnobrzelskim postanowili ubiegłego roku zmeliarować 215 ha łąk przepracowując w czynie społecznym 3.283 dniówek roboczych. Wspólnymi siłami doprowadzili łąki do kultury w wyniku czego uzyskali już o 3.500 q siana więcej i bardziej wartościowego.

Z inicjatywy aktywnego gromadzkiego powstał w gromadzie Huta Komorowska (pow. Kolbuszowa) zespół melioracyjno-łąkarski zrzeszający 45 gospodarzy, którzy będą pracować na 40 ha. Powołali oni zarząd złożony z 3 osób, wyznaczając mu zadanie czuwania nad realizacją planów ustalonych przez walne zebrania. Chłopci tej gromady słusznie widzą w podjętym przez nich przedsięwzięciu pokaźny wzrost dochodowości swych gospodarstw. Ciekawa jest wypowiedź członka tego zespołu Brzozy, który to powiedział: „obecnie hoduję 7 sztuk bydła, a kiedy łąki należały do zagospodarowania, wówczas byłoby w stanie powiększyć swój inwentarz dwukrotnie”. Słowa te nie zawierają ani cienia przesady gdyż dotychczas z 40-hektarowego arealu łąk chłopci tutaj zbierali siano jedynie raz w roku, a w przyszłości po zmeliarowaniu zbierać będą podobnie jak chłopci, którzy meliorację przeprowadzili wcześniej, dwa pokosy siana, większe i lepszej jakości.

Duże jest znaczenie inicjatywy chłopstwa pracującego tak jak duże są również możliwości zwiększenia produkcji rolnej. Pobudzać wciąż tę inicjatywę, pielęgnować, rozwijać — oto co powinno być stałym przejawem codziennej pracy aktywnego gromadzkiego, organizacji masowych, rad na-

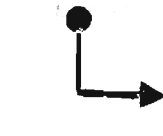
rodowych. Jednakże nie wszędzie jeszcze sprawa ta wygląda tak jak należy. Tu i ówdzie zaobserwować można bierny stosunek naszego aktywnego, obojętność, brak poparcia dla zrealizowania cennych zamierzeń chłopów. W wielu wypadkach dochodzi nawet do tego, że praca zespołów melioracyjnych idzie na marne jak to miało miejsce np. w gromadach Zależe, Krasne, Palikówka, gdzie było niszczone rowy odwadniające zrobione przez spółki wodne tych gromad, bo rady narodowe nie zwracały na to żadnej uwagi. Jeżeli chłopci o tym przypominali, to nikt nie kwapił się wyciągnąć koniecznych wniosków w stosunku do winnych. Chłopci wsi Pusta Wola gromada Harkłowa (pow. Jasło) jeszcze w roku 1952 zwrócili się do Zarządu Wodno-Melioracyjnego w Jasle z prośbą o pomoc w przeprowadzeniu rowu melioracyjnego. Zadanie zobowiązali się wykonać czynnem społecznym, częściowo szarwarkiem. Zabrakło poparcia.

Wkrótce zakończone zostaną siewy, wnet będą ukończone wykopki. Okres obecny winien więc zostać szeroko wykorzystany dla wykonywania robót melioracyjnych. Sprawa racjonalnego zagospodarowania łąk i pastwisk, podmokłych gruntów ornych wymaga dostatecznego zainteresowania. Naprawdę warto ponieść nieco trudu, ponieważ melioracja wielce się opłaca. Daje ona, co potwierdzają chociażby tylko wymienione przykłady, dodatkowe, zarazem po każde ilości ton siana, zboża, okopowych. W tym też kierunku należy zwrócić uwagę całego aktywnego partyjnego na wsi, ZSCh, i rad narodowych.

Udziałem istniejącym i powstającym zespołom niezbędną pomocą, rozniecać inicjatywę chłopów pracujących, dbać o jej rozpowszechnienie, oto ważne zadanie na bieżące dni. Idzie o rzecz wielkiej wagi. Chcemy żyć dostatnio, pragniemy coraz lepiej się odżywiać. Dlatego musimy prowadzić zdecydowaną walkę, wiedząc do pełnego wykorzystania posiadanych przez nas możliwości.

Szkolenie aktywu LPZ-owskiego

Wojewódzki Klub LPZ w Łodzi jest jednym z najlepiej pracujących w kraju. W wielu doskonałych wyposażonych gabinetach szkolą się w różnych specjalnościach łódzcy aktywiści LPZ.



Na zdjęciu: Członkowie klubu ogłądają w gabinecie lotniczym silniki samolotowe. CAF — fot. Kubiak



WEZWANIE do załóg państwowych ośrodków maszynowych województwa rzeszowskiego

(r) Załoga POM Dachnow (pow. Lubaczów) w odpowiedzi na apel CRZZ o przedterminową realizację zadań ostatniego roku planu 6-letniego i przygotowanie zakładu do nowych zadań związanych ze zbliżającym się planem 5-letnim zobowiązuje się wykonać następujące prace:

Założenia planowe na rok

Załoga ZBM wykonała plan

(e) Załoga ZBM w Rzeszowie wykonała plany I, II i III kwartału br. w 107,2 proc. zaś plan obniżki kosztów własnych przekroczyła o 2.149.700 zł.

Sukces ten załoga osiągnęła dzięki sprawnie przeprowadzonej reorganizacji pracy, m. in. przez zlikwidowanie administracji i księgowości w poszczególnych zarządach budowlanych (prace administracyjne i księgowe przeprowadza obecnie Zjednoczenie) i utworzenie KOR, oraz przez scentralizowanie zaopatrzenia materiałowego (zniesienie magazynów przy poszczególnych KOR).

1955 wykonać do dnia 15 grudnia br., koszt obróbki 1 ha obniżyc o dalsze 5 proc. Sprzęt po ukończeniu prac polowych natychmiast skierować do POM na zaszczytnym paliwie. Agromowie i zootechnicy zobowiązują się zawrzeć umowy z chłopami indywidualnymi do końca sezonu przynajmniej na 10 ha orki średniej oraz dopilnować jej wykonania. Dział techniczny zobowiązał się skrócić postoje ciągników i maszyn rolniczych, prowadzić listy gwarancyjne pod hasłem Saja „Ja nie wypuszczę braku”.

POM-owcy z Dachnowa podjęli też sporo zobowiązań indywidualnych. M. in. traktorzysta Adolf Nykiel zobowią-

wał się zakończyć orki zimowe do dnia 18 bm., zaoszczędzić 100 kg paliwa, i wykonać do datkowo chłopom indywidualnym 10 ha orki średniej. Traktorzysta Stanisław Skóra zobowiązał się zasiać zboże ozime do dnia 15 bm., zaoszczędzić 150 kg paliwa, przepracować 2.400 godzin na „Zelorce” bez kapitalnego remontu.

Cała załoga POM Dachnow wyrywa do podjęcia podobnego czynu wszystkie załogi POM woj. rzeszowskiego.

Plenum KP PZPR w Przeworsku

(p) W dniu 7 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Powiatowego w Przeworsku. Obrady Plenum, w którym udział wzięło 43 towarzyszy, toczyły się wokół trzech głównych problemów. Po pierwsze: oceniono w jakim stopniu zapoznaliśmy się organizacje partyjne z mate-

riałami IV Plenum, czy przy swoich podstawowych zadaniach wynikających z wskazań Plenum i jak są one realizowane. Po drugie: przedyskutowane zostały wnioski Powiatowej Komisji do opracowania przyszłego 5-letniego planu rozwoju rolnictwa w powiecie. Jako trzeci problem omówione były najbliższe zadania podstawowych organizacji partyjnych dla zabezpieczenia wykonania wskazań IV Plenum z uwzględnieniem stylu pracy i wzrostu aktywności podstawowych organizacji oraz polepszenia partyjnego kierownictwa tymi organizacjami ze strony powiatowej instancji i aktywność powiatową.

W dyskusji nad referatem wygłoszonym przez I sekretarza KP tow. Franciszka Krupińskiego głos zabierało 10 towarzyszy. W obradach Plenum udział brał przedstawiciel KW PZPR tow. Sabinowa.

Wojsko pomaga załogom państwowych gospodarstw rolnych

(r) Z pomocą załogom naszych PGR w akcji wykopkowej podobnie jak w latach ubiegłych tak i w tym roku przyszli żołnierze Ludowego Wojska Polskiego. Żołnierze pracują w wielu gospodarstwach PGR a ich pracę wszędzie charakteryzuje wysoki przekraczanie dniennych norm.

Tak np. grupa pod dowództwem oficera B. pracująca w PGR Zadąbrowie (pow. Radymno) już w pierwszym dniu pracy wykonała 170 proc. normy. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli:

produkcji do dnia 25 grudnia 1955 r.

Pracownicy sklepowi gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Czudcu postanowili pracować metodą radzieckiego przodownika handlu Korowkina.

Metode tę ekspedient będą realizować przez właściwe przygotowanie miejsca pracy przed otwarciem sklepu, natychmiastowe uzupełnianie braków towarowych w sklepie, notowanie nazw tych towarów, o które pytają nabywcy, a których w sklepie brak oraz niezwłoczne składanie meldunków o brakach Zarządowi Spółdzielni. Ponadto staranne rozładowanie, układanie, przechowywanie, przygotowanie i paczkowanie towarów do sprzedaży, przemieszenie rotacji towarów przez właściwe ich zamawianie, rytmiczne wykonywanie planu obrotów itp. pozwoli pracownikom sklepu w pełni i przed terminem wykonać zadania planowe.

Ludzie i fakty

(e) Gdy przed trzema laty Jan Szlek rozpoczął pracę w mieleckiej WSK jako tokarz od pierwszej chwili zauważył wiele niedociągnięć w produkcji. Zabrał się więc zaraz do usprawniania pracy — złożył wiele projektów racjonalizatorskich, które natychmiast wprowadzono do produkcji.

Do chwili obecnej tow. Szlek złożył 39 projektów racjonalizatorskich. Wszystkie zostały wprowadzone do



produkcji, a zakład uzyskał w wyniku ich realizacji 496.764 zł oszczędności. Za Jan Szlek odznaczony został srebrną odznaką „Racjonalizatora produkcji”.

Jan Szlek jest nie tylko przodującym racjonalizatorem, ale także jednym z przodujących tokarzy. Pracuje pod hasłem Czyżby „Sam wykonuje i sam kontroluje”. Wyrabia w każdym miesiącu ponad 200 proc. normy.

Do uzyskania tych osiągnięć w dużej mierze pomogło Szlekowi stale dokształcanie z literatury fachowej. Jan Szlek zdobył sobie zaufanie całej załogi w dziale kierownika Klimaszki, która idąc jego śladami ziała jedno z przodujących miejsc tak pod względem produkcji jak i racjonalizacji w mieleckiej WSK.

KORRESPONDENCI „Nowin Rzeszowskich” MELDUJĄ

PRZYSPIESZCZ ORKI I SIEWY

W spółdzielniach produkcyjnych Nowa Grobla i Czerniawce (pow. Lubaczów) słabo przebiegają orki i siewy zbóż ozimych. Według planu obydwie te spółdzielnie mają dokonać orki i zasiewu zbóż na obszarze 82 ha, jak dotąd wykonano zaledwie część tych prac.

Słaby przebieg akcji siewnej w powyższych spółdzielniach należy przypisać wyłącznie POM-owcom z Dachnowa z uwagi na brak odpowiedniego przygotowania sprzętu i maszyn rolniczych.

Przyczyną opóźnienia jest także częsty brak paliwa, ciągniki mają przez to postoje, a POM nie spieszy usunąć braków. Sprawa ta winien natychmiast zająć się Wojewódzki Zarząd POM.

M. Greń koresp.

ZŁE Z DOSTAWAMI ZIEMNIAKÓW

Mimo sprzyjającej pogody w niektórych powiatach obowiązkowe dostawy ziemni-

ków wykonywane są bardzo powoli.

Najbardziej trzymają się złotwiego tempa powiaty Gorlice, Lesko, Rzeszów, Jasło, które do dnia 6 bm. nie przekroczyły nawet 5 proc. wykonania planu.

UCZNIOWIE NAJLEPSI

Od tygodnia trwają wykopki w Zespole PGR Bircza. W akcji wykopkowej załogom poszczególnych gospodarstw pomagają ekipy z zakładów pracy i ze szkół.

Jak dotychczas najlepiej spisuje się 75-osobowa ekipa Technikum Rolniczego z Zarczeczka (pow. Jarosław). Ekipa składająca się z młodzieży szkolnej i opiekunów jest dobrym przykładem dla innych.

R. Denda

DOBRY KIEROWNIK

Dobrego kierownika posłała PGR Kretów Zespół Bircza. Ob. Tadeusz Łyszczarz dzięki dobrej organizacji pracy zebrał w tym roku 2 tys. q siana, podczas gdy w roku

ubiegłym w całym gospodarstwie zbrano zaledwie 350 q.

KORZENICA PRZODUJE

Spółdzielnia produkcyjna w Korzenicy jako pierwsza w powiecie jarosławskim zakończyła siewy jesienne. Spółdzielcy w 100 proc. wykonali dostawy zboża dla państwa i w 95 proc. dostawy żywca.

J. Rokoszak

POZOSTAJĄ W TYLE

Złe przedstawia się sprawa wykopków w spółdzielniach produkcyjnych pow. Radymno. Do dnia 5 bm. żadna z tutejszych spółdzielni nie przystąpiła do wykopków ziemniaków.

Nienajlepiej przedstawia się również realizacja obowiązkowych dostaw żywca przez spółdzielnię powiatu radymniańskiego. Zrealizowały one zaledwie 27,2 proc. planu rocznego. Przy czym największe zaległości mają spółdzielnie: Charytany, Miękiż Stary, Skoloszów.

Tak duże zaniebdania przy noszą ujmę przedsiębiorcom.

S. Szpunar koresp.

Dziś w numerze:

J. NOWAKOWSKI — Gdzie tkwią rezerwy
T. GUMOWSKI — Przegląd wydarzeń
Nowiny Sportowe

W odpowiedzi Janowi Nowakowi ze rosi Latoszyn pow. Dębica

GDZIE TKWIA REZERWY

Obywatelu Nowak. W ramach toczącej się w naszej gazecie dyskusji „Co można zrobić już, a co w perspektywie planu 5-letniego” otrzymaliśmy od Was kolejno 3 listy.

Nie zgadzam się z treścią niektórych Waszych wywodów zawartych w pierwszym i drugim liście.

I bm. odwiedziłem Was w gospodarstwie i porozmawiałem z Wami osobiście. Odniosłem wrażenie, że nie wszystko wyjaśniliśmy sobie do końca. Ze względu na aktualność poruszanych przez Was spraw drukujemy sprone fragmenty Waszych listów. Chcemy podyskutować z Wami i sądzić, że na tematy omawiane w dyskusji zabiorą głos inni rolnicy i specjaliści.

DOSTAWY SUPERFOSFATU W 1938, A W 1953 ROKU

W pierwszym liście z dnia 15. IX. br. piszecie tak: „Doszedłem do wniosku, że niski stan wydajności zbóż z ha pochodzi z braku albo ze zbyt szczupłego przydziału nawozów sztucznych fosforowych w ostatnim 10-leciu dla indywidualnego rolnictwa. W moim terenie dopiero od dwóch ostatnich lat zaczęto przydzielać nawozy fosforowe (superfosfat)”.
Pomijam już fakt, że mylnie za jedyną przyczynę niskiej jeszcze przeciętnej wydajności zbóż z ha u nas uważacie zbyt szczupły przydział nawozów sztucznych. Poza tym, że dalsze uzyskanie zwykłych plonów uzależniacie przede wszystkim od zwiększenia dostaw nawozów fosforowych dla chłopów. Do omówienia tego wrócimy w innym miejscu artykułu.

Na dowód, że nie dopiero od dwóch lat przydziela się nawozy waszej wsi przytoczę parę cyfr i wypowiedzi. Powiat dębicki na jesienną akcję siewną w br. otrzymał około 2.100 ton nawozów sztucznych, a w tym 1.600 ton superfosfatu. W poprzednich latach nieco mniej, ale w każdym razie dostarczane były równocześnie nawozy azotowe, fosforowe, potasowe itd.

Zanim Was odwiedziłem, wstąpiłem po drodze do GS w Dębicy. Latoszyn znajduje się w zasięgu działalności tej spółdzielni. Władystaw Wójcik, starszy referent sprzedaży udzielił mi informacji popartych wykazami i dokumentami. „GS Dębica — powiedział on — rozproszył na jesienną kampanię siewną ogółem 395 ton nawozów a w tej ilości 178 ton fosforowych. Na wiosnę ogółem 336 ton a 216 ton fosforowych. Do tego dochodzi około 65 ton na uprawy kontraktowane”.

Jan Rachwał, magazynier GS oświadczył: „Od 1948 roku GS zakupywał na własną rękę nawozy sztuczne a m. in. fosforowe. Później zaś dostarczaliśmy chłopom nawozy w ramach centralnych przydziałów przez PZGS”.

Wasza wieś Latoszyn znajduje się zaledwie 4 km od Dębicy i rokrocznie chłopci Waszej wsi kupowali najwięcej nawozów sztucznych przy tym i fosforowych, bo mieli najbliżej do punktu sprzedaży. Tej jesieni przydzielono Wam 20 ton superfosfatu i dodatkowe ilości na rośliny kontraktowane. Podobnie było i na wiosnę. Nie od dwóch lat, ale od pierwszej chwili zaopatrywania naszego rynku w nawozy przez przemysł, chłopci z Latoszyna kupowali nawozy fosforowe.

Cytuję następny wyjątek Waszego listu:

„W okresie międzywojennym nawozem, który był wykorzystywany w dowolnej ilości była tzw. tomasyna belgijska. Rolnicy drobni i średni w tym terenie tylko ten nawóz fosforowy kupowali po 2 i 3 kwintale”.

Pozornie był dostatek nawozów. Przed wojną bowiem tylko niektórzy, bardziej zaможni rolnicy mogli kupić po 2 i 3 kwintale superfosfatu. Natomiast setki chłopów nie kupowało ani kilograma nawozów, bo nie było ich na to stać. Brakowało im pieniędzy na zakup przedmiotów osobistego użytku jak ubranie, ubranie lub na zapłatę podatku. Chłopci pracujący marzyli tylko o podniesieniu produkcji swych gospodarstw. Państwo pomocy udzielało tylko kutakom i obszarnikom. Znać zapewne demonstracje chłopów w Kozodrzy, Nockowej i innych wsi z waszego powiatu przeciw uciskowi i terrorowi sanacyjnemu, przeciw nędzy i zacofaniu wsi.

PRODUKUJA, SPRZEDAJA I KUPUJA WIĘCEJ

Zupełnym nonsensem jest to, co czytamy w dalszej części Waszego listu:

„W ostatnim 10-leciu z braku możliwości nabycia nawozów fosforowych urodzajność najwzrostających zbóż spadła o 8 q tj. prawie o połowę. Dopiero na skutek przydziału chociaż niewielkich ilości nawozów fosforowych podniosła się wydajność w ostatnich 2 latach do 12 q z 1 ha”.

Wzrosła u nas w ostatnim 10-leciu poważnie wydajność z hektara w porównaniu ze stanem w 1939 r. dlatego, że chłopci otrzymują teraz więcej azotniaku, soli potasowej, a przede wszystkim superfosfatu aniżeli za czasów sanacyjnych.

Niech Was przekona również o tym zestawienie z książką pt. „Wież w liczbach” opracowanej przez Instytut Ekonomiki Rolnej i wydanej w Warszawie w 1954 r. Ze statystyk sanacyjnych zawartych w czasopiśmie pt. „Rocznik nauk rolniczych i leśnych” i „Koniunktura rolnicza” wynika, że w 1938 roku przypadało na 1 ha łącznie 7,1 kg nawozów w czystym składniku.

W 1953 roku w Polsce Ludowej na 1 ha wypadło 28 kg nawozów w czystym składniku. Te cyfry mówią same za siebie.

Wzrosła wydajność u nas i dlatego, że Państwo Ludowe udziela wsi pracującej wszechstronnej pomocy poprzez dostawy siewników GOM, przez wyposażenie POM w najnowocześniejszy sprzęt rolniczy jak ciągniki, kombajny. Ponadto zaopatruje się w materiał budowlany. Agromowie, służba agrotechniczna udziela chłopom porad, prowadzi się szkolenie, melioruje i elektryfikuje wieś z niespotykanym rozmachem i rozmiarach. Tej pomocy wieś za sanacji była pozbawiona. To też produkcja rolna w gospodarstwach mało i średniorolnych spadała coraz niżej i w żadnym wypadku nie mogła być wyższa aniżeli obecnie.

Nie zaprzeczamy, że tu i ówdzie w tym lub innym gospodarstwie mogła się z pewnych przyczyn jak: ulewne deszcze, brak obornika w glebie itd. wydajność obniżyć. Na tym opieracie swoje z gruntu fałszywe uogólnienia.

W skali powiatu województwa i kraju przeciętna wydajność zbóż jest u nas wyższa niż przed wojną. W 1938 roku wynosiła ona przeciętnie z ha 11,3 kwintala, w 1952 roku zaś 12,6 q. Nie oznacza to jednak, że jest ona we wszystkich rejonach kraju, województwa i we wszystkich gospodarstwach jednakowa. W jednym wynosi od 17 do 23 kwintali, w innych od 8 do 13 kwintali. Ale w każdym bądź razie wzrost wydajności zależy od wielu czynników.

Powiedzieliście także, o czym każdemu wiadomo, że w Polsce Ludowej chłopci mają zabezpieczony całkowicie zbytni na swoje produkty rolne i to po cenach bardziej opłacalnych niż niegdys za rządów kapitalistyczno-obszarniczych. Chłopci kupują coraz więcej towarów przemysłowych i dysponują gotówką na zakup każdej ilości nawozów jaka im jest potrzebna w gospodarstwie. Oznacza to, że wzrosła u nich wydajność z ha, zwiększyła się hodowla, mają więc oni coraz więcej produktów rolnych na zbytni, to znaczy, że wzrosła towarowość mało i średniorolnych gospodarstw. Gdyby produkcja rolna w okresie ostatniego 10-lecia nie wzrastała stale, chłopci nie uzyskiwaliby dochodów, nie podnosiłaby się ich stopa ży-

ciowa, nie rosłaby ich siła nabywcza.

TYLKO 20 PROC. SIEWU RZĘDOWEGO

A teraz ob. Nowak zastanówmy się co trzeba zrobić, aby podnieść wydajność z ha w myśli założeń IV Plenum partii w najbliższych 5 latach. Wytworzenie, że potrzebne są jedynie nawozy fosforowe.

Zgodzimy się z tym wszystkim, że nawozy sztuczne wpływają na wzrost plonów. Toteż w latach 1956-60 dostawy nawozów sztucznych dla rolnictwa będą zwiększone o 70-80 procent.

Ale na tym nie koniec. Każdy doświadczony rolnik wie dobrze o tym, że tylko stosowanie całego zespołu za biegów i środków przy uprawie ziemi gwarantuje stały wzrost wydajności. Oprócz nawożenia ziemi niezbędna jest jej należyta uprawa, dobór nasion, pielęgnacja roślin, rejonizacja itd. Powiedzieliście, że u Was we wsi zaledwie 20 proc. obszaru obsiewa się rzędowo. Warto by wyszukać takie sposoby, aby wszyscy mogli mieć siewnikiem. W wielu wsiach naszego województwa a zapewne i w pow. dębickim chłopci organizują grupy wzajemnej pomocy. Na wiosnę i w jesieni, ani jednego ara nie obsiewają ręcznie tylko siewnikiem pomowskim.

NIE TĘDY DRUGA

Wasze wstępne uwagi i spostrzeżenia w liście drugim z dnia 22. IX. br. są słuszne. W przeważającej części gospodarstw chłopów żle przechowuje się obornik, przy tym wypuszcza się gnojówkę do rowów przydrożnych, marnuje się tysiące ton cennego nawozu. Bez obornika i gnojówki nie do pomyślenia byłby nasz wysiłek o większe urodzaje pól. Są to niezbędne naturalne nawozy dla utrzymania w glebie próchnicy i zasilenia roślin.

Ale piszecie dalej: „Wynika z tego, że aby podnieść w dużym stopniu urodzajność zbóż trzeba u rolników indywidualnych wpoić

zrozumienie i konieczność należytego przechowywania obornika na gnojowni. Sprawa ta nie była kontynuowana przez władze i skutkiem tego poszła w zapomnienie, tak, że obecnie trzeba od nowa ją zapoczątkować i stale prowadzić. Na opieszalych zaś nakładać karę, która działałaby skutecznie na innych by się nie zaniedbywać pod tym względem”.

Po pierwsze mylicie się, że ta sprawa została zaniedbana i poszła w zapomnienie. Na II Zjeździe Partii i plenarnych posiedzeniach KC poświęconych sprawom rolnictwa wskazywano na konieczność wyjaśnienia chłopom należytego przechowywania obornika. Mówili niegdys o tym tow. Minc, Zambrowski, a na II Zjeździe Partii — tow. Nowak. Uczą tego chłopów agromowie powiatowi i rejonowi. Powtórza się i poleca na szkoleniu rolniczym. Nie wpoimy chłopom tego zrozumienia ta kimi środkami i metodami pracy jakże Wy proponujecie.

Pamiętacie zapewne dożynki ogólnopolskie w Szczecinie w 1953 roku. W przededniu uroczystości dożynkowych odbył się Zjazd przodujących chłopów z całej Polski. Byli na nim i przodownicy z województwa rzeszowskiego. Wówczas z-ca przewodniczącego Rady Państwa Stefan Ignar w referacie przedstawił jakie ogromne rezerwy wzrostu wydajności zbóż kryje w sobie właściwa, umiejętna gospodarka nawozami naturalnymi tj. obornikiem i gnojówką. „Co roku moglibyśmy — powiedział on — uzyskać i milion ton ziarna gdybyśmy racjonalnie przechowywali oborniki i gnojówkę”.

Ja osobiście uważam, że tego nie wpoimy chłopcom przez mandaty karne i środki administracyjne. To może na przeprowadzić inaczej. Nie zaprzestawać wygłaszać pogadarek na ten temat, uwzględnić je podczas szkolenia jesienno-zimowego. Za czas robót poprzez członków organizacji partyjnych, ZSch, radnych a więc całego aktywu gromadzkiego. Kontrolą właściwego przechowywania nawozów naturalnych mogłaby się zająć komisja rolna Gromadzkiej Rady Narodowej przy współudziale szerszego aktywu.

Warto się tym zająć i po-
trudzić.

ZWIĘKSZAMY HODOWLĘ

Pod tym na co zwracacie uwagę w trzecim liście z dnia 27. IX. br. podpisujemy się obydwoma rekami. To prawda, że spółdzielnie produkcyjne i niektóre PGR zbytni mało bydła hodują w stcsunku do posiadanej areali. Wypada tam jedna sztuka bydła na 10 ha użytków rolnych, a przydałoby się jedna sztuka na 1 lub na 2 ha.

Niski stan hodowli, a w następstwie brak obornika przy jednostronnym nawożeniu gleby nawozami sztucznymi grozi nieuchronnie spadkiem urodzajów. Tej prawdy, że prawidłowy rozwój gospodarstwa rolnej może być zapewnio-ny przez kompleksowy kierunek gospodarstwa nie doceniają niektóre zarządy spółdzielni produkcyjnych. Bez hodowli nie ma obornika, a jego brak w glebie obniża plony. Poza tym jest mniej roślin pastewnych i nie ma czym karmić bydła. Większa hodowla, więcej obornika, większe ilości pasz. Produkcja roślinna ma wpływ na hodowlę i odwrotnie, hodowla na produkcję roślinną.

Przy opracowywaniu założeń planu 5-letniego dla spółdzielni produkcyjnych i PGR należy wziąć pod uwagę możliwości zwiększenia поголівia zwierząt gospodarskich. Wykorzystać trzeba też wszelkie możliwości i rezerwy zwiększenia hodowli w gospodarstwach indywidualnych.

Mamy wiele rezerw, których wykorzystanie przyczyni się do osiągnięcia wyższych zbiorów. Niewątpliwie państwo ludowe poprzez zwiększone dostawy maszyn i sprzętu rolniczego, materia-łów budowlanych, nawozów sztucznych, poprzez różnorodne formy kontraktacji i skupu plonów rolnych pomoże chłopom walczyć o wysokie urodzaje i hodowlę. Ale potrzebny jest większy własny wysiłek pracującej wsi, a nie liczenie tylko na pomoc państwa.

J. NOWAKOWSKI

Ten to „ma głowę na karku“!

Jest takie przysłowie: „Jednemu sżydła gola, gdy drugiemu brzytwa nie chcą”. W tym wypadku ważna jest pierwsza część tego przysłowia. A komu goli nawet sżydło? I to jeszcze jaki! Kierownikowi drukarni w Stalowej Woli — Władysławowi Tygielskiemu.

Śmierć jest dla ludzi niechęć. Tygielski jednak nawet ze zgonu człowieka potrafi ciągnąć korzyści i to duże. Za pomocą tzw. klepsydry. Ponieważ forsja jest potrzebna — bo trzeba przecieć z tym wypić, temu potętawić, tamtemu zaufundować, a sama pensja by na to nie starczyła — pan kierownik poszedł po rozum do głowy. Drukuje owe klepsydry, ale do książki zamówień „za pomina” je wpisać, no i wo bec tego — skoro nie ma żadnego śladu, że coś takiego robiono — pieniądze chowa do własnej prywatnej kieszeni i obraca na wyżej wspomniany zbożny cel. Ot np. w ciągu lipca i sierpnia br. pięć razy (a może i więcej, lecz na razie brak na to dowodów — czarno na białym) drukowano klepsydry, lecz dyrekcja TZPT rachunków za nie nie zobaczyła.

W ten sam sposób korzysta kierownik Tygielski również z weseł — przez inkasowanie należności za zaproszenia na śluby. Wypadków ta-

kich również było немало. „Skubną” również kino „Polonia” w Rozwadowie. Umiał nawet skorzystać z wniosków racjonalizatorskich. Całkiem prosto — wydrukowano „Biuletyn racjonalizatora” ZBM Stalowa Wola — a zapłata powodowała nie do banku lecz do kieszeni pana kierownika. To się nazywa „mieć głowę na karku”.

Kierownik Tygielski cieszy się dobrą opinią u swoich przełożonych. O niczym nikt nie wie, bo przecieć nie będzie się chwalił przed nimi. Za to kiedy ktoś przyjedzie — pan Tygielski postawi i piwo i wódkę i obiad... Ma przecieć za co! A każdy myśli, że stawia z własnej kieszeni! No tak z własnej kieszeni tylko że te pieniądze nie powinny być do niej trafić.

Więc nie dziwne że za kierownik Tygielski Tygielski wylewać nie lubi. A z kim, gdzie i kiedy — to dla niego nie problem. Kto mu może czego zabronić jeżeli dyrekcja TZPT ma o nim jak najlepsze mniemanie, tym lepsze, że często... „podlewane”. Ba — przecieć nawet kiedyś wiosną przedstawił TZPT powiadził wszem wobec na zebraniu w drukarni, że kierownik może nie wódkę nawet w czasie pracy, jeżeli to przyczyni się do „ubicia interesu” z

jakimś klientem! Więc kierownik skwapliwie z tego korzysta.

Kiedys — było to jeszcze w Rozwadowie — wyłamał drzwi w mieszkaniu swego pracownika ob. Parczyńskiego i tam urządził „wielką bibę”, w wyniku której ob. Parczyńskiemu zginęło wieczone pióro i okulary. Jeżeli zaś nie było tzw. osób postronnych — zadawał się towarzystwem niektórych pracowników drukarni, którym pożyczal pieniądze na wódkę.

Przy pracy też nie zawsze można go spotkać. Chodzi o to gdzie i kiedy mu się podobą. Ot — kiedyś tow. Kowalski z WZPT szukał go bezskutecznie przez pół dnia, nim wreszcie okazało się, że pan kierownik leży sobie najspokojniej... w łóżku.

Nie chce więc mieć świadków swego postępowania. Dlatego też, zwalnia pracowników tych przede wszystkim którzy pracują tam od dłuższego czasu. W ciągu roku — zwolnił około 10 osób a po wód — o np. że likwidacja przerostu, że niektórzy nie nadają się pracy, że psują materiał, że go nie słuchają, że dołki kopią pod nim... Niektórzy — jak np. ob. Parczyński czy ob. Zofia Kukla — musieli sami rezygnować

z pracy. Albo ob. Kochanowski — zwinął dwa razy i wreszcie poradził jej by się zwróciła z prośbą do męża zaufania ob. Niemcówny — to wtedy przyjmie ją z powrotem!

„Złapano” go kiedyś na drukowaniu legitymacji bez zezwolenia. Udzielono mu nagany. Legitymacje te jednak kilka dni później zostały wykonane, gdyż kierownik Tygielski słusznie mniemał, że drugiej inspekcji tak szybko nie będzie...

Wiele by można było pisać o kierowniku Tygielskim. O tym że pracownicy drżą przed nim, jak przed kapitalistycznym przedsiębiorcą, że np. nie otrzymują mleka, że „obcina” im się wynagrodzenie, podczas gdy na liście płacy widnieje nazwisko ob. Aliny Szenkler, która nigdy w drukarni nie pracowała. O niemoralnym postępowaniu tego kierownika, o kumoterstwie, o chowaniu do własnej kieszeni pieniędzy za sprzedaną makulaturę, o grzezeniu pracowników zwolnieniem itd. Zainteresowane czynności — tzn. TZPT, WZPT oraz Prokuratura Powiatowa będą mogły uzyskać odpowiedź (i w większej liczbie) materiały od pracowników drukarni.

frap.

POWRÓT OWIEC Z HAŁ



Liczne stada owiec powracają obecnie z hał, na których przebywały przez okres letnich wypasów.

CAF — fot. MotiL Baranowski

V Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA PAP. W sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie rozpoczęły się 8 bm. dwudniowe obrady V Krajowego Zjazdu TPPR. Zjazd podsumuje dorobek towarzystwa i wszystkich organizacji masowych w dziedzinie krzewienia przyjaźni i braterstwa ze Związkiem Radzieckim. Zjazd jest jednocześnie zamknięciem tegorocznego Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który stał się ogólnonarodową manifestacją uczuć dla wielkiego Kraju Rad, solidarności z jego walką o pokój na całym świecie.

Nad podium sali kongresowej — obryzanych rozmirów makata z godłami państwowymi Polski i ZSRR — oraz napisami: „PRZYJAŹN — DRUŻBA”. Na tle makaty, symbolizujące przyjaźń polsko-radziecką, dwie postacie mężczyzn, które złączone braterskim uściskiem dźwiera w rękach sztandar. Po obu stronach podium flagi Polski i ZSRR.

Parter i cały amfiteatr wypełnili do ostatniego miejsca delegaci terenowych kół TPPR oraz liczni zaproszeni goście. Widać na sali galowe stroje górników, barwne regionalne stroje chłopów, mundury żołnierzy Ludowe-

go Wojska Polskiego. Wśród delegatów jest wielu wybitnych działaczy społecznych, ludzi nauki, literatów, artystów i pracowników oświaty.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów państwowych Polski i ZSRR, zjazd otwiera wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPPR, członek Rady Państwa — Wiktor Kłosiewicz. Mówi on o tym, że przyjaźń polsko-radziecka zrodziła się we wspólnej walce z caratem, na barykadach rewolucji 1905 i 1917 r., w ciężkich zmaganiach z hitlerowskim najazdem.

Wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPPR stwierdza w dalszym ciągu swego przemówienia, że pokojowa polityka Kraju Rad zdobyła uznanie i poparcie wszystkich uczciwych ludzi, pragnących szczerze pokoju, że osiągnięcia i doświadczenia ZSRR są natchnieniem i pomocą dla polskich mas pracujących w budowie jasnej przyszłości ojczyzny.

Kończąc Wiktor Kłosiewicz wita — wśród burzliwych oklasków — przybyłych na zjazd przedstawicieli KC PZPR, Rady Państwa i Sejmu PRL oraz członków Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Mówca wyraża radość, że uczestnicy zjazdu goszczą na swych obradach drogie i bliskie nam przyjaciół z wielkiego Kraju Rad: członków delegacji Wszechzwiązkowego Towarzystwa Współpracy Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) oraz przedstawicieli towarzystw przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — z Republiki Czechosłowackiej, z NRD, NRF i Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Zebrańi jednogłośnie zatwierdzają porządek dziennego zjazdu i regulamin obrad.

Przewodniczący obrad Wiktor Kłosiewicz zawiadamia zebranych, że do przedyumu zjazdu wpłynęła depesza od przewodniczącego Zarządu Głównego TPPR, preza Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, który z powodu pobytu wraz z polską delegacją rządową w NRD, nie może uczestniczyć osobiście w obradach.

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, przesyłając w depeszy gorące pozdrowienia dla wszystkich uczestników zjazdu, wyraża przekonanie, że zjazd ten

przyczyni się do jeszcze większego ożywienia pracy milionowych mas członkowskich towarzystwa, że z jeszcze większą energią krzewić będzie ono i realizować wśród społeczeństwa polskie go hasła przyjaźni i solidarności z krajem, którego społeczne i polityczne osiągnięcia i nieustający rozwój są natchnieniem i radością dla krajów budujących ustroj sprawiedliwej społecznej, dla prostych ludzi na całym świecie.

Serdecznie witany przez zgromadzonych pozdrawia zjazd w imieniu Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), członek delegacji WOKS na obrady Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zastępca ministra kultury USRR — I. Mazepa.

Mówca wyraża podziw dla osiągnięć naszego kraju i stwierdza, że w ciągu 11 lat naród polski przebył pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wielką drogę.

Zycząc zjazdowi owocnych obrad, zastępca ministra kultury USRR wyraża głębokie przekonanie, że przyjaźń polsko-radziecka pogłębiać się będzie stale we wspólnej walce o pokój i socjalizm.

Z kolei zjazd powołał komisję: mandatową, skrutacyjną, komisję — matkę, statutową, wniosków i uchwał.

Referat sprawozdawczy podsumowujący działalność TPPR w okresie od IV krajowego zjazdu wygłosił wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPPR — Stefan Ignar. Omawiając dorobek towarzystwa w okresie ostatnich trzech lat, mówca stwierdził, że w wyniku działalności TPPR idea przyjaźni polsko-radzieckiej stała się bliska każdemu uczciwemu człowiekowi, każdemu patriocie, pragnącemu szczęścia swej ojczyzny, jej rozkwitu i rozwoju.

Sprawozdanie głównej komisji rewizyjnej Zarządu Głównego TPPR złożył przewodniczący tej komisji — Waclaw Barcikowski. Następnie przewodniczący obrad Wiktor Kłosiewicz ogłasza przerwę do dnia następnego do godz. 9-tej.

Po zakończeniu obrad odbył się koncert dla uczestników zjazdu.

Dopilnować realizacji planów dostaw żywca

(r) W niektórych powiatach naszego województwa nastąpiło we wrześniu poważne osłabienie wykonania planów obowiązkowych dostaw żywca. Powiat Jarosław np. miesięczny plan dostaw za wrzesień br. wykonał tylko w 47,9 proc. Jest to najniższe wykonanie planu miesięcznego od początku roku.

Gromada Wierzbna zrealizowała 39,6 proc. planu wrześniowego, Wólka Pełkińska 26,9 proc., Wylewa 26 proc., Pawłosiów 20,8 proc. Dodać należy, że gromady Wierzbna, Wólka Pełkińska i Pawłosiów również najslabiej w powiecie

realizują obowiązkowe dostawy zboża.

Zadna z gromad powiatu jarosławskiego nie osiągnęła we wrześniu całkowitego wykonania miesięcznego planu dostaw żywca.

Wyraźne załamanie planu nastąpiło głównie z powodu osłabionej pracy prezydów GRN i referentów skupu, którzy sprawę dostaw żywca pozostawili od kilku tygodni własnemu biegowi. Potwierdzeniem tego jest m. in. fakt, że przez cały wrzesień nie sporządzono ani jednego wniosku karnego na złośliwie ociągających się z dostawą żywca.

Piętne wyniki osiągnęły kobiety w konkursie hodowlanym

(i) W zorganizowanym przez ZSCh konkursie hodowlanym wzięły liczny udział kobiety województwa rzeszowskiego.

Dużymi osiągnięciami pochwycić się mogą kobiety — uczestniczki konkursu w powiecie krośnieńskim.

Zwiększyły one stan pogłowia bydła o 762 sztuki, trzody chlewnej o 423, owiec o 480, drobiu o 17.320, królików o 2.467, oraz odstawiły ponad plan 20.656 litrów mleka i 9.662 jaja.

Dostarczyły też do GS 164 kg wełny, 270 cieląt, 160 tuczników oraz 290 sztuk drobiu.

Najlepsze wyniki osiągnęły w tym powiecie kobiety w Polance, Lubatowej, Machnowce, Suchodole, Bóbrce i Krościenku Niżnym.

W powiecie lubaczowskim w konkursie wzięło udział 941 kobiet, które przyhodowały 514 sztuk bydła, 698 sztuk trzody chlewnej, 1.506 sztuk owiec.

Nowoczesna technika radziecka

Na zdjęciu: Koparka obrotowa EP-4 używana jest do kopania rowów pod rurociąg o średnicy do 600 mm. lub układania potężnych kabli elektrycznych. Mechanizm ten wprowadza się w ruch przy pomocy traktora gąsienicowego S-80. Koparka może wykopać 61-200 m. bieżących rowu w ciągu godziny. Szerokość rowu wynosi ok. 0,9 m, a maksymalną głębokość 1,8 m.

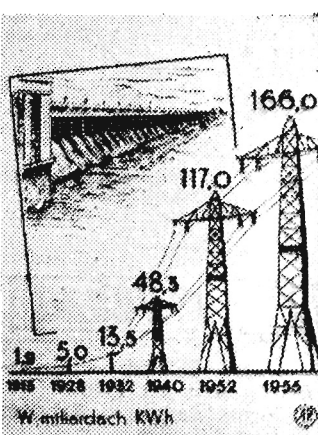


Fot — CAF

ZSRR w liczbach (III)

Produkcja energii elektrycznej

Nie lada osiągnięciem jest wydzigniecie się z piętnastego miejsca w świecie na drugie, z siódmego w Europie na pierwsze. Dokonał tego Związek Radziecki, zajmując tę prowadzącą pozycję w produkcji energii elektrycznej już w r. 1950 i odrabiając ogromne zadanie, jakie pod tym względem wykazywała Rosja carska. Związek Radziecki realizuje olbrzymi program rozwoju przemysłu energetycznego, budując gigantyczne elektrownie zarówno cieplne jak i wodne. Radziecki przemysł wyprodukował — jako pierwszy w świecie —



turbiny parowe o mocy 150 tys. kW. Rząd ZSRR powziął niedawno uchwałę w sprawie produkcji turbin o mocy 200 tys. a w niedalekiej przyszłości 300 tys. kW.

Budowa olbrzymich elektrowni wodnych w Związku Radzieckim zyskała rozgłos światowy. Elektrownia Kujbyszewska i Stalingradzka będą rocznie produkować więcej, niż połowę energii wytwarzanej w roku 1938 przez wszystkie radzieckie elektrownie. Pod Kujbyszewem i pod Stalingradem powstaną największe elektrownie wodne świata — Kujbyszewska o mocy 2,1 mln. kW, Stalingradzka — 1,7 mln. kW. Największe elektrownie wodne w USA — Boulder — Dam buduje się ponad 48 lat, Grand Coulee — Dam około 20 lat i żadna z nich nie pracuje jeszcze pełną mocą. Budowa Elektrowni Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej obliczona jest na 5 lat i pierwsza z nich ruszy już w roku bieżącym. Wyobrażenie o ogromie tej budowy daje fakt, że ilość wydobytej tam ziemi przewyższa dwukrotnie ilość ziemi wydobytej przy budowie Kanału Sueskiego.

Wrzesień Związek Radziecki — jako pierwsze państwo na świecie — uruchomił w roku ubiegłym elektrownię atomową o mocy 5 tys. kW i buduje elektrownie o mocy 100 tys. kW, podczas gdy Wielka Brytania planuje uruchomienie pierwszej elektrowni atomowej w roku przyszłym, a USA w r. 1957.

Odpowiadają na apel Narola

(r) Jako pierwsza na wezwanie PGR-owców z Narola odpowiedziała brygada tow. Soji z PGR Sielec. Brygada ta zobowiązuje się do datkowo wyprodukować do dnia 30 grudnia br. 5.000 l mleka. Brygada polowa tego gospodarstwa pod kierownictwem tow. Pawłowskiego zobowiązała się przyspieszyć orki przez wprowadzenie dwuzmianowego systemu pracy.

Załoga gospodarstwa Radymno postanowiła zakończyć akcję wykopkową tak ziemniaków jak i buraków całkowicie do dnia 7 bm.

Fr. Sudol jako pracownik fizyczny zarabia więcej

(i) W województwie rzeszowskim prowadzona jest w dalszym ciągu praca nad usprawnieniem administracji i usuwaniem przeszkód administracyjnych. W związku z tym do poszczególnych komisji wpłynęło wiele wniosków mających na celu uproszczenie prac administracyjnych — łączono np. pokrewne wydziały. Wielu ludzi w tym czasie przeszło z administracji do produkcji.

M. in. z administracji do produkcji przeszedł Franciszek Sudol — pracownik Jarosławskich Zakładów Mięsnych. Fr. Sudol jest zaadowolony z tej zmiany. Oto co mówi: „Będąc pracownikiem umysłowym na VII grupie uposażenia zarabiałem 573 złote. Po przejściu do pracy fizycznej wydatnie podniósł się mój zarobek. Zarabiam obecnie 800 złotych. Powierzono mi konkretną robotę, wiem za co odpowiadam a to jest bardzo ważne w pracy”.

Pani M. po raz ostatni widziała swego pierwotnego syna w dniu 31 lipca 1944 r. Szedł — jak to się mówiło konspiracyjnym żargonem — „na koncentrację”. Zarzucił przez ramię chlebek ze zmianą bielizną, uchylił się, z właściwą piętnastoletniemu „mężczyźnie” surowością, od matczynych pocałunków i wyszedł z domu do konspiracyjnego lokalu na Mokotowie. Następnego dnia wybuchło powstanie.

Pani M. chyba by dziś z trudem poznała zęganego przed 11 laty wyrostka w dojrzałym, dwudziestoseściolatnim mężczyźnie, zahartowanym samodzielnym życiem i tulaczka, zmężniałym w pracy na roli w dalekiej australijskiej fermie, choć do tego samego mieszkania, w którym go zęgnął, przycho dza synowskie fotografie. Julek przesyła je w listach, nadchodzących coraz rzadziej, pisanych coraz to bardziej lakonicznymi zdaniami, wśród których coraz częściej trafia się niezrozumiałe słowo czy po prostu błąd gramatyczny. Patrząc na nieznajomą niemal twarz, czytając obco brzmiące zdania, pani M., zdarza się, zapłacz. Ot zwyczajnie, jak matka, z tęsknoty za utracionym dzieckiem, z żalu, że tak długo go nie widziała, że, być może, nigdy nie zobaczy.

A jednak już od dawna w

listach, które ze starego mieszkania wysyła za morza, nie napisze zwyczajnie i po prostu — „Wracaj do nas”.

Dlaczego? Dlaczego są listy wysyłane

Niech wrócą nasi najbliżsi

z kraju do bliskiego a oddalonego człowieka, w których brak jest tych prostych, naturalnych słów: „Czekamy na ciebie, wracaj!”? Dlaczego zdarza się, że miłość i tęsknota matek, żon, siostr, nie umie wyrazić się w czynie w kategoriachym wezwania do powrotu na dół i niedole, na wspólne życie z bliskimi?

Rozmawiałem z kilkunastoma kobietami, które w listach do swych bliskich pomijają sprawę ich powrotu. Jedna tylko przyznała, że nie chce powrotu męża: — Ja bym już z nim nie potrafiła żyć. Jedenaście lat — to wiele. On ułożył tam sobie życie bez mnie, ja bez niego. Sklecił na nowo chyba by się nie dało. A tak — jakoś mi się żyje. Przesyła zresztą od czasu do czasu paczkę dla dziecka. To też nie do pogardzenia. Ale to była jedna, jedyna tak mówiąca kobieta spośród wielu, z którymi rozmawiałem. I zresztą mogła

nawet mieć rację. Są wypadki, kiedy po kilkunastu latach trudno jest „kleić” rodzinę na nowo. Ale warto się zastanowić, czy nawet i wówczas nie postąpiłaby

myśli o dalszej nauce, że jego życiowe ambicje i plany ograniczają się do oszczędzania pewnej sumy pieniędzy, kupna domku, znalezienia żony. Trudno z lis-

szuszniej, doradzając ojcu swego dziecka powrócić do ojczyzny kraju, do życia w ojczyźnie.

A inne? Te tęskniące na pewno szczerze matki? Te żony zapewniające o swojej i męża miłości i wierności? Te siostry systematycznie wysyłające listy? Wszystkie podawały jako przyczynę względ na niego, nieobecność, na jego dobro, na jego korzyść.

Julek dobrze zarabiał, zadowolony jest ze swego życia. Czy mogę mu zapewnić po powrocie takie same warunki materialne — powiedział mi p. M. na pytanie o syna.

Przypominam: Julek pracuje w Australii gdzieś na fermie jako robotnik. W Niemczech, a później w Anglii, przed wyjazdem do Australii, zrobił w jakimś polskim gimnazjum tzw. małą maturę. Możliwe, że pracując w Australii w różnych miejscach pracy, opanował w praktyce, jakiś fach. Faktem jest, że nie

tów wywnioskować czy on — mężczyzna, którego pamiętam jako bardzo zdolnego chłopca — zadowolony jest z obecnego życia, ze swej ciężkiej fizycznej pracy w australijskich stepach, z tego, że jest w rzeczywistości, mówiąc po polsku, parobkiem u angielskiego farmera.

Siostra Ryszarda S. tłumaczy również jego dobrobytem fakt, że nie namawia go do powrotu. Ryszard ukończył przed powstaniem Szkołę Wawelberga. Był wykwalifikowanym, bardzo zdolnym technikiem. W Anglii, po wojnie, pracował przez wiele lat w jakimś prywatnym warsztacie samochodowym. Przed dwoma laty wyjechał do południowej Afryki. Podobno ma tam o wiele lepsze warunki. — A żona? — pytam (Ryszard przed trzema laty ożenił się z Polką z Londynu). — Mieszka z córeczką u rodziców, w Anglii. Tam, gdzie pracuje Ryszard, klimat jest bardzo niezdrowy, więc została. Widują

się w czasie jego urlopu — przyjeżdża wtedy do Londynu.

Wystarczą choćby te dwa przykłady, by zorientować się, że ów podkreślany wszystkim możliwym sposobami dobrobyt — to sprawa jednak dyskusyjna. Bo możliwość nauki, życie rodzinne czy dobre warunki zdrowotne, to też ważne elementy dobrobytu.

Chciałam tu zresztą na marginesie zwrócić uwagę na wyolbrzymiony wśród naszego społeczeństwa mit o wspaniałościach świata zachodniego. Opiera się on na rzeczywistym i bezspornym fakcie wyższej stopy życiowej, wyższej kultury materialnej w krajach, których rozwój gospodarczy daleko pozostawiał w tyle Polskę kapitalistów i obszarników, w krajach, które nie musiały, jak my, dźwigać życia z gruzów i zgłiszcz, budować od podstaw zrównanej z ziemią stolicy i dziesiątków miast. Rozrasta się ów mit nadal na gruncie przysyłanych butnych listów. Człowiek nie lubi przyznawać się do porażek i niepowodzeń. A cóż dopiero młody człowiek, który decydował się na obcy kraj, często wbrew radom ludzi, do których pisze o swym teraźniejszym życiu. Niedawno czytałam w polskiej prasie emigracyjnej wstrząsające opisy obozów dla „dipisów” w

(Ciąg dalszy na str. 6)



Szwecja - Polska 61:30
i 60:36 na żużlu

Rozegrane 7 bm. w Sztokholmie między państwowe spotkanie żużlowe Polska - Szwecja zakończyło się wysoką porażką reprezentacji Polski 30:61.

Rewanżowy mecz żużlowy rozegrany w Vetlanda między reprezentacjami Polski i Szwecji przyniósł i tym razem zwycięstwo Szwedom. Reprezentacja Szwecji wygrała 60:36.

Najlepszym zawodnikiem w drużynie polskiej był Krzesiński, który zdobył 9 pkt. Zdobycami pozostałych punktów byli: Raniszewski - 7 pkt., Kapala - 6 pkt., NAZIMEK - 5 pkt., Szwendrowski i Kajzer po 4 pkt. oraz Switała - 1 pkt.

Warszawa -
Hamburg 15:5

Wysokim zwycięstwem Warszawy zakończyło się rozegrane 7 bm. spotkanie piśkarskie reprezentacji Warszawy i Hamburga. Drużyna polska wygrała ten mecz 15:5.

CWKS - FC Lens
5:5 (2:3)

Rozegrane w sobotę spotkanie piśkarskie między CWKS a FC Lens zakończyło się wynikiem remisowym 5:5 (2:3).



Lechia Gdańsk - Gwardia Kraków 2:1 (2:0)

Górniki Radlin - Kolejarz Poznań 6:0 (2:0)

Garbarnia Kraków - Gwardia Bydgoszcz 0:0

Włókniarz Łódź - Polonia Bytom 1:2 (1:0) - mecz przerwany wskutek wtargnięcia publiczności na boisko



AKS Chorzów - Stal Gdańsk 0:0

CWKS Bydgoszcz - Tarnovia 6:0 (2:0)

Górniki Bytom - CWKS Kraków 2:2 (1:1)

Kolejarz Łęzno - Gwardia Kielce 0:1 (0:0)

Cracovia - Górnik Wałbrzych 1:1 (1:1)

Sparta W-wa - Górnik Zabrze 1:4 (0:1)

Naprzód Lipiny - Budowlani Opole 1:2 (1:0)

O wejście do II Ligi

GRUPA I

Gedania - LZS Podlesie 2:1 (0:0)

Bzura Chodaków - Sparta Luban 1:0 (1:0)

GRUPA II

Włókniarz Pabianice - Stal Mielec 1:0 (1:0)

Beskid Andrychów - Warta Poznań 0:1 (0:1)

TABELA

Warta Poznań 1 2:0 1:0
Włókniarz Pabian. 1 2:0 1:0
Stal Mielec 1 0:2 0:1
Beskid Andrychów 1 0:2 0:1



LIGA WOJEWÓDZKA
Stal Stalowa Wola - Kolejarz Przemyśl 7:3

Resovia - Stal Rzeszów 4:6

Górniki Krosno - Polonia Przemyśl 10:0 vo.

Klasa B

Stal II Mielec - Start Przemyśl 18:2



Sparta Przeworsk - Sparta Łańcut 1:0 (1:0)

Wisłoka Dębica - LZS Zaczernie 4:0 (4:0)

Gwardia Przemyśl - Stal Dęba 1:2 (1:1)

Górniki Sanok - Resovia 3:1 (2:0)

Unia Krosno - Górnik Krosno 1:4 (0:2)

Kolejarz Jarosław - Sparta Nisko 5:0 (3:0)

Budowlani Rzeszów - Stal Sanok 5:1 (1:0)

LZS Żurawica - Sparta Sędziszów 1:1 (1:1)

Kolejarz Rozwadow - Sparta Jaslo 4:1 (2:0)



NOWINY SPORTOWE

Sportowcy woj. rzeszowskiego realizują roczne zadania planowe

Członkowie LZS i młodzież szkolna zdobyli już klasy sportowe

Współzawodnictwo zainicjowane na apel CRZZ o przedterminowe wykonanie zadań planu 6-letniego i pomysłny start do planu 5-letniego zmobilizowało rzesze ludzi pracy naszego województwa. Coraz to nowe załogi meldują o podejmowaniu dodatkowych zobowiązań. Na uboczu tego współzawodnictwa o przedterminową realizację zadań planowych nie mogą pozostać

sportowcy, którzy również mają swe plany działania. Na te plany składają się: zdobywanie SPO oraz klas sportowych. By zorientować się, jak jest z tymi odznakami i klasami w poszczególnych zrzeszeniach i powiatach podajemy tabelę, z których wyczytać możemy w jakim procentie poszczególne zrzeszenia zrealizowały swe zobowiązania do dnia dzisiejszego.

SPO ZRZESZENIA

	Plan	Wyk.	%
Górniki	220	193	87,7
Wydz. Ośw.	11810	5969	50,5
Unia	391	179	45,7
Włókniarz	276	112	40,5
Stal	929	374	40,2
Zryw	2735	925	33,8
Kolejarz	287	71	24,7
LZS	3941	941	23,6
Sparta	900	120	13,3
Start	580	68	11,7
Budowlani	493	-	-

Powiaty

	Plan	Wyk.	%
Jasło	1376	1431	114,0
Gorlice	1147	1124	97,9
Lubaczów	520	480	92,3
Krosno	1781	1257	70,5
Strzyżów	505	269	53,2
Jarosław	1333	752	52,3
Nisko	855	453	52,0
Łańcut	1262	570	45,1
Rzeszów m.	1596	695	43,5
Radymno	304	131	43,0
Rzawica	948	397	41,7
Lesko	303	97	32,0
Tarnobrzeg	1080	332	30,7
Ustrzyki	246	72	27,0
Kolbuszowa	1155	286	24,6
Przemysł m.	1088	264	24,0
Dębica	1809	185	10,2
Przemysł	696	53	7,0
Mielec	1489	65	4,3

KLASY SPORTOWE ZRZESZENIA

	Plan	Wyk.	%
LZS	1544	2113	136,8
Wydz. Ośw.	2635	3141	119,2
Zryw	1524	1303	85,4
Start	510	494	80,0
Stal	1646	1287	78,2
Kolejarz	762	558	73,3
Sparta	1080	783	72,2
Włókniarz	457	267	58,4
Górniki	992	570	57,5
Budowlani	662	335	50,6
Unia	322	111	34,0

W tej chwili woj. rzeszowskie zrealizowało plan SPO w 39,6 proc., a klasyfikację sportową w 89,9 proc.

O wejście do II ligi

Włókniarz Pabianice - Stal Mielec 1:0 (1:0)

(TABELONEM OD SPECJALNEGO WYŚLANNIKA).

PABIANICE. Pierwsze spotkanie piśkarskie o wejście do II ligi, rozegrane w Pabianicach pomiędzy miejscowym Włókniarzem a drużyną Stali z Mielca zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy. Stal była zupełnie wprawdzie lepiej wyszkolonym technicznie, jednak wykazała mniejszą bolowość. Szczególnie słabo zagrał atak, w którym napastnicy zlekali z oddaniem strzału na bramkę, bawiac się niepotrzebnie w zawile kombinacje, a nie starając się strzelać z każdej pozycji. W całej linii ataku brak było zdecydowanego strzelca. Nielepiej działo się w liniach defensywnych, które okresami zatamywały się. W tej linii najsłabiej zagrał Książek, który raził powolnością.

Niepotrzebnie forsowano przez cały czas grę na Tobolika, który zastopowany przez Wiśniewskiego nie mógł wiele zdziałać. Słabo zagrał Lenart. Nie potrafił on powiązać akcji ofensywnych i nie dziwnego, że tracił wszystkie piłki. Spotkanie to mogło zakończyć się nawet wyższą przegraną Stali, jak i wynikiem remisowym. Włókniarze mieli kilka murawianych pozycji, których nie potrafili wykorzystać. Podobnie i stalowcy



Górniki Krosno - Sparta Łańcut 6:0 (3:0)

Sparta Przeworsk - Kolejarz Przemyśl 1:1 (1:0)

Polonia Przemyśl - Start Rymanów 5:0 (3:0)

Resovia - Górnik Glinik 4:2 (4:1)

Stal Mielec - JKS Jarosław 2:1 (0:0)

TABELA

Resovia	6	9:3	23:10
Polonia Przem.	6	8:4	16:12
Start Rymanów	6	7:5	18:10
Stal Mielec	6	7:5	18:13
Górniki Krosno	6	7:5	18:13
Kolejarz Przem.	6	7:5	12:10
Górniki Glinik	6	5:7	12:12
JKS Jarosław	6	5:7	12:12
Sparta Przew.	6	4:8	7:17
Sparta Łańcut	6	1:11	4:31

Boks

Stal Rzeszów - JKS Jarosław 20:0



TABELA

Resovia	27	49:5	126:21
Górniki Sanok	27	38:16	92:48
Górniki Krosno	28	35:21	56:30
Budowlani Rz.	28	35:21	74:40
Stal Sanok	28	35:21	67:44
Sparta Łańcut	28	32:24	60:41
Sparta Przew.	28	31:25	46:40
Unia Krosno	28	29:27	68:65
Sparta Jasło	28	27:29	60:53
Sparta Nisko	28	27:29	42:70
Stal Dęba	28	26:30	64:74
Kolejarz Jar.	28	24:32	68:64
Wisłoka Dębica	27	22:32	39:71
Gw. Przemyśl	28	22:34	32:66
Kolejarz Rozw.	27	20:34	34:66
LZS Zaczernie	28	18:38	38:90
Sparta Sędz.	28	17:39	50:83
LZS Żurawica	28	13:43	41:89

Wspaniały sukces żużlowców Stali Rzeszów w meczu z Włókniarzem Częstochowa 31:23

Żużlowcy rzeszowskiej Stali święcili wczoraj swój wielki dzień. Mimo osłabionego składu, ze względu na brak swego najlepszego zawodnika Nazimka, rzeszowianie potrafili wysoko i zdecydowanie pokonać kandydata do I ligi częstochowskiego Włókniarza. Już przed meczem krażyły pogłoski, że nie ma po co iść na niedzielny mecz, bo nie będzie startował Nazimek. W dodatku dżdżysta pogoda sprzyjała tego rodzaju zapowiedziom.

Jednak wbrew wszystkiemu miłośnicy żużla stawili się dość licznie na stadionie Sparty, by oglądać młody zespół bez swego trenera i zawodnika nr 1. I nie zawiedli się ci wszyscy, którzy przyszli na ten mecz. Mecz



był ładny, wszystkie biegi emocjonujące.

Bohaterem meczu był tym razem Fedko, który wygrał dwa biegi, zdobywając 6 cennych punktów. Pod nieobecność Nazimka prym wśród zawodników Rzeszowa dzielił Bistrón, który wygrał wszystkie biegi, zdobywając 9 pkt. i uzyskując najlepszy czas dnia 1:27,0. Ten młody zawodnik pokazał, że umie już jeździć. Dowodem tego było jego ostatnie zwycięstwo w IX biegu, odniesione po pięknej współpracy z J. Różańskim. Drugi nasz „atutowiec” Chrystian był jak zwykle pewnym punktem... a raczej punktami bo pomimo, że miał za partnera pechowca Paczka (ani jednego biegu nie ukonczył) potrafił wywalczyć sam dwa zwycięstwa

i zajął jedno drugie miejsce zdobywając łącznie 8 pkt. Brać Różański nie zachwylił, ale w momentach kiedy losy meczu się ważyły umieli walczyć i zdobywać cenne punkty. U gości najlepszym zawodnikiem był Kołodziejczyk - zdobywca 6 pkt. Stabiej niż oczekiwaliśmy wypadł znany żużlowiec Mielchowski.

WYNIKI TECHNICZNE:

I BIEG: 1) Kołodziejczyk (Wł.) 1,28,8, 2) Chrystian (S) 1,29,5, 3) Kuciak (W) 1,30,0. Paczek (S) biegu nie ukonczył.
II BIEG: 1) Bistrón (S) 1,27,0, 2) Mielchowski (W) 1,30,7, 3) Różański J. (S) 1,32,4. Kosiata (W) biegu nie ukonczył.
III BIEG: 1) Fedko (S) 1,31,3, 2) Różański St. (S) 1,32,0, 3) Kacperak (W) 1,33,0, 4) Jatołwiecki (W) 1,33,7.
IV BIEG: 1) Bistrón (S) 1,27,4, 2) Kołodziejczyk (W) 1,28,6, 3) Kuciak (W) 1,30,8, 4) Różański (S) 1,31,3.
V BIEG: 1) Fedko (S) 1,31,2, 2) Bredrel (W) 1,31,7, 3) Różański St. (S) 1,32,0, 4) Mielchowski (W) biegu nie ukonczył.
VI BIEG: 1) Chrystian (S) 1,28,9, 2) Kacperak (W) 1,30,5, 3) Jatołwiecki (W) 1,33,2, Paczek (S) spóźnił start.
VII BIEG: 1) Kuciak (W) 1,29,5, 2) Różański St. (S) 1,30,9, 3) Kołodziejczyk (W) 1,32,5. Fedko biegu nie ukonczył.
VIII BIEG: 1) Chrystian (S) 1,31,4, 2) Mielchowski (W) 1,32,7, 3) Bredrel (W) 1,34,4. Paczek biegu nie ukonczył.
IX BIEG: 1) Bistrón (S) 1,30,0, 2) Różański J. (S) 1,30,5, 3) Jatołwiecki (W) 1,32,3, 4) Kacperak (W) 1,33,3.
Wynik końcowy 31:23 dla Stali Rzeszów.

Stal Świętochłowice - Sparta Łódź 37:16
Ostrowia - Górnik Rybnik 16:38

W III Konkursie Sportowym Ziemi Rzeszowskiej wygrał ten kto tak typował

Włókniarz Pabianice - Stal Mielec	1
Gwardia Rzeszów - Gwardia Chelm	2
Sparta Przeworsk - Sparta Łańcut	1
Wisłoka Dębica - LZS Zaczernie	1
Gwardia Przemyśl - Stal Dęba	2
Górniki Sanok - Resovia	1
Unia Krosno - Górnik Krosno	2
Kolejarz Jarosław - Sparta Nisko	1
Budowlani Rzeszów - Stal Sanok	1
LZS Żurawica - Sparta Sędziszów	0
Kolejarz Rozwadow - Sparta Jaslo	1

Na III Konkurs Sportowy Ziemi Rzeszowskiej napłynęło 1357 kuponów czyli 4071 rozwiązań.

Na nagrodę I stopnia przeznaczono kwotę - 2.849,70 zł zaś na nagrodę II stopnia - 1.221,30 zł.

W kioskach „Ruchu” są już w sprzedaży kupony IV Konkursu Sportowego Ziemi Rzeszowskiej, który obejmuje mecze jakie rozegrane zostaną w następną niedzielę tj. 16. X.

A oto zestawienie par na niedzielę 16. X.

Stal Mielec - Kraków (o wejście do II ligi), Unia Zamość - Stal Stalowa Wola.

LZS Zaczernie - Sparta Łańcut, Sparta Przeworsk - Stal Dęba, Sparta Dębica - Resovia, Gwardia Przemyśl - Resovia, Gwardia Krosno, Górnik Sanok - Sparta Nisko, Unia Krosno - Stal Sanok, Kolejarz Jarosław - Sparta Sędziszów, Budowlani Rzeszów - Sparta Jasło, LZS Żurawica - Kolejarz Rozwadow.

Wyznaczony na dzień 16. października mecz bokserki o mistrzostwo klasy B Stal Sanok - Sparta Jarosław, a umieszczony w kuponie IV Konkursu, nie odbędzie się wskutek wycofania się drużyny Stali Sanok. Tak więc pod uwagę będzie brane 11 rozwiązań.

Okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne ZS Zryw

Na stadionie rzeszowskiej Sparty odbyły się w sobotę okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne ZS „Zryw”. Startowało 120 zawodników.

WYNIKI TECHNICZNE:

DZIEWCZETA - 100 m: 1) Guzik (T. N. Krosno) - 14,2, 2) Kisiel (LTP Sędziszów) 14,5. 200 m: 1) Kloc (TS Rzeszów) 30,4, 2) Kubasiński (TM Mielec) 31,0. 500 m: 1) Kloc (Rzeszów) 1:30,4, 2) Dulemba (TCh Jarosław) 1:36,0. Sztafeta 4x100 m: 1) Krosno (Drużba, Englot, Staron, Guzik) - 1:01,2, 2) Przemyśl - 1:02,6. Skok w dal: 1) Gancarz (TM Mielec) 4,45, 2) Kisiel 3,97. Skok wzwyż: 1) Wojdawska (TMS Dębica) 1,25, 2) Buława (TS Rzeszów) 1,19.

Pchnięcie kulą: 1) Jarosz (TS Rzeszów) 8,32, 2) Penar (TW Krosno) 8,14. Rzut dyskiem: 1) Kolek (TM Mielec) 24,85, 2) Stryk (PLP Przemyśl) 22,46. Rzut oszczepem: 1) Sobkiewicz (TG Przemyśl) 24,20, 2) Wesolowska (Sędziszów) 21,99.

CHEŁPCY - 100 m: 1) Pawelek (TN Krosno) 11,4, 2) Tomasiak (PLF Przemyśl) 11,8.

200 m: 1) Soja (TN Krosno) 25,7, 2) Bembel (PLF Przemyśl) 26,9.

400 m: 1) Roszniowski (PLF Przemyśl) 55,9, 2) Ruja (TH Stalowa Wola) 58,4.

800 m: 1) Adamczyk (TM Mielec) 2:15,6, 2) Roszniowski (PLF Przemyśl) 2:17,2.

1500 m: 1) Gazda (TM Mielec) 5:03,0, 2) Białek (TM Mielec) 5:03,6.

Sztafeta 4x100 m: 1) Krosno (Soja, Krzanowski, Polak, Pawelek) 48,9, 2) Przemyśl 49,5. Skok w dal: 1) Porzuczek (TM Dębica) 5,69, 2) Pawłowski (TM Rzeszów) 5,65. Skok wzwyż: 1) Kozik (TM Mielec) 1,61, 2) Czajkowski (TF Przemyśl) 1,56.

jęk 40,65, 2) Chałata (ZSZ Mielec) 40,55. Punktacja ogólna: 1) Przemyśl - 234 pkt., 2) Mielec 228 pkt., 3) Rzeszów - 157 pkt., 4) Krosno - 148 pkt., 5) Dębica - 125, 6) Gorlice - 96, 7) Jarosław - 75, 8) Ropczyce - 52, 9) Stalowa Wola - 35 pkt.

GWARDIA RZESZÓW - GWARDIA CHELM 1:2 (0:1) Gwardia Chelm pokonała w Rzeszowie swą imienniczkę w stosunku 2:1, zdobywając tym samym dwa cenne punkty, które zdecydowały o pozostaniu drużyny chełmskiej w III lidze. Mimo bardzo ciężkiego terenu (ślisko i błoto) mecz był nawet ciekawy, przy czym przez cały czas lekka przewaga mieli goście, którzy zagraли dobrze - szczególnie w linii ataku.

Gwardia Rzeszów, która wystąpiła bez Robotyckiego i Pakcia, wypadła na ogół słabo.

Specjalną uwagę należałoby zwrócić na stan boiska przy ul. Langiewicza. Boisko to winno już dawno „odpocząć”, tym bardziej, że mamy trzy inne na których można organizować spotkania. Rozgrywanie meczów na takiej płycie w nieczym nie przyczynia się do podniesienia poziomu piśkarskiego, a co gorsze zagraża nawet zdrowiu zawodników.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: w 6 minucie Kwarcia, i w 55 min. Golde. Dla gospodarzy jedyny punkt uzyskał w 28 minucie po przerwie Bessz.

STAL STALOWA WOLA - JKS JAROSŁAW 2:2 (0:2)

Bramki dla drużyny JKS zdobyli Szczerba i Pałczyński, dla Stali Parkoła i Kozerski.

Mecz ten toczy się przy przewadze gospodarzy. JKS natomiast atakował jedynie wypadkami, z których w 15 i 26 minucie zdobył dwie bramki i prowadzenie.



Po przerwie strona przeważająca jest nadal Stal, dla której Parkoła zdobywa w 48 min. pierwszą bramkę, a wyrównujący punkt uzyskał Kozerski w 61 minucie.

POŁONIA PRZEMYŚL - WŁÓKNIARZ KROSNO 0:1 (0:1) W ostatnim meczu mistrzowskim krosnieński Włókniarz odniósł zasłużone zwycięstwo nad zespołem przemyskiej Polonii. Już w 5 minucie Skok zmarnował wspaniałą okazję, przestrzeliliwiąc piłkę ponad poprzeczkę. W dalszym ciągu utrzymuje się lekka przewaga Włókniarza, lecz na bramkę musieliśmy czekać do 40 minuty, kiedy to Skowronek egzekwując rzut wolny, zdobywa jedyną bramkę dnia.

Po przerwie przeważają przemysianie, lecz po kilkunastu minutach Włókniarz znów przejął inicjatywę w swe ręce, jednak wynik meczu nie uległ już zmianie.

STAL RZESZÓW - GÓRNIK GLINIK 1:

Na fundusz MDK

Ostatnio na fundusz MDK wpłynęły następujące zakłady pracy: PGRN w Hermanowicach (pow. Przemyśl) — 310 zł, POM nr 12 w Przemyslu — 650 zł 90 gr, Pow. Spółdz. Spożywców w Brzozowie — 138 zł Spółdzielnia Inwalidów „Wolność” w Brzozowie — 150 zł, MHD w Brzozowie — 210 zł, Marchlik Jan, płatnik rej. w Woli Zaczerskiej (now. Łańcut) — 117,70 zł, PMRN Ref. Gosp. Komun. i Mieszk. w Nisku — 116 zł, Przeds. Transp. Handlu Wewn. w Słalowej Woli — 400 zł, PGRN w Medyce (now. Przemyśl) — 235 zł, PMRN Wydział Zdrowia w Przemyslu — 289 zł, Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” Delegatura w Mielcu — 750 zł, Woj. Urząd DSW w Rzeszowie — 201 zł, Państw. Kom. Samoch. Eksp. Tow. Sped. w Rzeszowie — 2.025 zł.

Systematycznie nawiązują nowe wpłaty na fundusz MDK od pracowników sklepowych i kierownictwa MHD artykułami spożywczymi. Do tytychczas wpłacono już 3.700 złotych.

Na fundusz MDK wpłaciła także szkoła w Mostkach pow. Nisko.

Awantura o... kielbasę

— Nie masz racji. To jest kielbasa jałowcowa!
— To ty nie masz racji! To jest właśnie kielbasa jałowcowa! Ja ze złości walałem jednym kawałkiem kielbasy w stół — mąż z drugiej strony czynił to samo.

Zdawało się, że nasze zgodne dotąd małżeństwo rozpada się tego dnia przez... kielbasę.

A zaczęło się całkiem pogodnie. Jak co dzień udaliśmy się na zakupy. Wstąpiłszy do „Delikatesów”, nie można powiedzieć, było w czym wybierać. Była „rzeszowska”, „jałowcowa”, „myśliwska”, szynka i jeszcze coś więcej. Rada w radę uzgodniłmy: on jako miłośnik polowań — wybrał „myśliwską”. Ja (nie podejrzywałcie mnie o młodzieńcze nastroje) „jałowcowa”. Obsłużono nas uprzejmie jak zwykle, zapakowano, zapłaciliśmy. I zgodnie poszliśmy do domu.

I tu zaczęło się. Dobrze pamiętam moją kielbasę, to znaczy „jałowcowa”. Była grubsza. Jego — to znaczy „myśliwska” była cieńsza.

Jestem dobrą żoną, podaję mu róż. chleb, masło, zabrałam się sma do jedze-

nia, kiedy raptem mój mąż wyrwał mi z rąk kielbasę z pretensją, że ja jego ulubioną przysmak załadam.

— To przecież moja kielbasa — powiedział z wyraż-

em do jej rąk. Obejrzała, spróbowała, spojrzała na mnie, spojrzała na męża i mówi: O co się kłócicie? Przecież żadna z tych kielbas nie jest „jałowcowa”.



na wymówką. Oburzyłam się — nie to moja — mówię. Ja swoje on swoje. Uratowała nas sasiadka.

Czekajcie ja was pogodzę — mówi. Oba kawałki powa-

żadna z tych kielbas nie jest także „myśliwska”.

Zdebiliśmy oboje. Ale przecież — protestowałam — za jedną „jałowcowa” płaciłam 46 zł, za drugą — „myśliwska” 55 zł...

Porzucmy tę rodzinną sprzeczkę i wejrzymy w sprawę głębiej. Ostatnio sprzedawane według pozostałości wiele do życzenia. Różnią się jedynie: nazwą i ceną, jedną natomiast mają wspólną cechę — są podobne w smaku (ale raczej są bez smaku).

„Jałowcowa” jest bez wąćliwych jej przypraw. „Myśliwska” najczęściej rozsypuje się, jedząc „rzeszowską” można się udziwić, tak dużo w niej chrząstek i skórek. Wędliny są przesolone, brakuje kielbas w tańszym gatunku np. „ukraińskiej”, to samo dotyczy salcesonów, kiszek, rolad itd.

I dlatego w imieniu mieszkańców Rzeszowa i nie tylko Rzeszowa, gdyż na tzw. prowincji z tą sprawą jeszcze jest gorzej mówimy: dość paprapana.

Chcemy jeść wędliny smaczne, przygotowane według właściwych receptur. Z mięsa odpowiednio przygotowanego — marnowanego. Z czosnkiem, pieprzem, kolendrą. Chcemy paszketówkę z gałką muszkatołową i cebulką — chcemy dobrych wędlin.

Rysunek dedykujemy kierownictwu Rzeszowskich Zakładów Mięsnych. Tak właśnie nasz rysownik wyobraża sobie dotychczasową produkcję wędlin.

Wielotomowe encyklopedyczne DZIEŁA można kupić na raty

W ubiegłym miesiącu wszystkie powiatowe księgarnie „Domu Książki” uruchomiły na bardzo dogodnych warunkach ratałną sprzedaż książek z dziedziny literatury społeczno - politycznej, ekonomiczno - gospodarczej i popularno - naukowej.

Bardziej szczegółowy zestaw książek objętych systemem sprzedaży ratałnej zawiera:

- Dzieła klasyków marksizmu - leninizmu i literaturę społeczno - polityczną;
- Wielką Encyklopedię Radziecką;
- Wielotomowe encyklopedyczne wydawnictwa radzieckie, jak encyklopedia rolnicza, medyczna i inne wydawnictwa;
- Wielotomowe wydawnictwa słownikowe: literatura rolnicza, naukowo - techniczna oraz in. specjalności.

Ta inicjatywa „Domu Książki” ma na celu umożliwienie wszystkim działaczom partyjnym, społecznym i gospodarczym, uczestnikom, wykładowcom i kierownikom szkolenia ideologicznego, tworzenia i kom-

pletowania na dogodnych warunkach spłaty podręcznych bibliotek domowych z interesujących ich dziedzin literatury. A warunki zakupu książek na raty są dogodne.

Np. zakupujący biblioteczkę z dziedziny literatury marksistowskiej i społeczno-politycznej, której wartość nie może być niższa jak 80 zł, przy zawieraniu umowy, wpłaca w księgarni pierwszą ratę w wysokości 20 zł. Pozostała należność spłaca w ratach miesięcznych nie niższych jak 15 zł. Przy zakupie bibliotek z innych dziedzin literatury, transakcja nie może być niższa jak na 200 zł, a ilość rat określana jest do 10.

Spółdzielcy radzili w Rzeszowie

W ubiegłym tygodniu w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy w Rzeszowie odbyła się narada, w której udział wzięli liczni delegaci i aktywiści spółdzielni pracy woj. rzeszowskiego

H. Górecki koresp.

Dlaczego łączenie kół sportowych jest konieczne

Czy komasacja słabo organizacyjnie i finansowo działających kół sportowych jest wskazana? Jest to jeden z głównych problemów dyskusji nie tylko aktywu sportowego, lecz również zagadnienie to żywo komentowane jest dziś przez sympatyków różnych dyscyplin sportu. Dlatego też chcę nawiązać do wszczętej na ten temat debaty na łamach „Nowin Rzeszowskich”. Dla przykładu posłużę się terenem podkarpackim — ścisłej „stolica” Podkarpacia — Krosnem. Wszak miasto to od dawna przodowało na arenie sportowej ziemi podkarpackiej.

W samym Krosnie żywotnych jest rzekomo kilka kół sportowych. Niektóre z nich śmiało można nazwać „kopciuskami”. Do takich należą papierkowe „Kłęczko” Budowlanych i dająca słabe znaki życia Sparta. Z bardziej żywotnych kół wyróżnić należy Włókniarza, Górnik i Unię. Są też tu SKS, Start, Zryw i LZS.

Stabsze kół posiadają jedną, maksimum dwie sekcje. Sportem w zakładach pracy, przy których te kół istnieją śmiało rzecz można albo mało kto interesuje się. Dowodem tego wyniki realizacji zadań planowych. Nie mogą nieestety z uwagi na słabą pracę PKKF Krosno przytoczyć tu cifer dotyczących okresu bieżącego. Dane z roku ubiegłego wykazują, że niektóre kół zdobyły aż 7 odznak SPO. Czy to są sukcesy? Czy to winno stać się legitymacją całorocznej pracy rady kół sportowego?

Wzmy dla przykładu trzy „gwiazdy” sportu krosnińskiego — Włókniarza, Górnik i Unię. Czy wyniki uzyskane przez te kół mogą zadowolić? Czy praca tych kół dała takie efekty — jakich sobie życzy społeczeństwo sportowe grody krosnińskiego?

Wzmy dla przykładu najpopularniejszą gałąź sportu — piłkę nożną. Co za rezultaty!

Włókniarz — zdecydowanie w tabeli ustępuje miejsca na rzecz innych kół. Górnik i Unia krają wprawdzie wokół takich pozycji w tabeli A klasy, jakich w latach ostatnich nigdy nie osiągnęły — lecz nie jest to bynajmniej ich zasługą, a raczej sukcesy te tkwią w słabym poziomie pozostałych A klasowych zespołów.

Nie weselej jest w innych dyscyplinach. Krosno nie odgrywa w województwie poważniejszej roli w szachach, łucznictwie, koszykówce, siatkówce, hokeju, na lodzie, gimnastyce. Zasnął omal sport strzelecki, motorowy, kolarski i pływakki. Kołom brak funduszy na imprezy „deficytowe”, a brak też po prostu... zawodników. Jeszcze do niedawna Włókniarz posiadał silną sekcję szachową, zaliczaną do najwyższej klasy naszego województwa. Zawodnicy branzowo odeszli do Sparty. Rezultat... ani Włókniarz, ani Sparta nie posiadają drużyn szachowych, biorących udział w mistrzostwach. Albo siatkarsze. Jak miał ich Górnik — to nie było w Unii i odwrotnie. Ci sami zawodnicy raz bronili barw Unii, drugi raz Górnik, a czasami i Włókniarza.

W tych warunkach dochodziło do zbędnych waśni wśród członków rad kół sportowych... waśni o człowieka, o sportowca. Lecz punktem zainteresowania nie była tu troska o zawodnika, nie brano pod uwagę, gdzie ten zawodnik wyżej podniesie swe kwalifikacje i umiejętności, które kół zabezpieczy mu maksimum opieki. Chodziło głównie o to, czyich barw będzie bronił ten zawodnik, kogo będzie reprezentował.

Zawodnicy stali się między zrzeszonymi. W Unii kopie piłkę, we Włókniarzu gra w hokeja, albo w Górniku uprawia tenis stołowy. Gdzie to możliwość wychowania zawodnika wg zasad i metod obranych przez jedno kół.

Rozdrobnienie drużyn piłkarskich napawa zawodników przekonaniem o ich „uniwersalności”. Potworzyły się „zależne jednostki”, które radom kół starają się narzucić swe poglądy, swe metody gry. Liczą na ustępliwość rad, bo brak szerokiego rezerwu. Jest to jeden z powodów przestających sportowca-amatora na sportowca-zawodowca. Rodzi się mniej lub więcej świadomie stosunek obojętności zawodnika do pracy zawodowej. Dobrym jestem piłkarzem — i tak zaplaca.

Sumując wyżej nagromadzone fakty — z punktu widzenia krosnianina i sportowca, z czystym sumieniem podnoszę obie ręce za komasację rozdrobnionych na terenie Krosna kół sportowych. Stworzenie 2, maksimum 3 silnych organizacyjnie i finansowo kół sportowych, opartych o największe zakłady pracy — musi spełnić postawiana przez nas rolę. Nie sugeruję kto z kim winien przeprowadzić fuzję, przy których zrzeszeniach mają pozostać nowe silne kół sportowe, gdyż sprawę tę pozostawiam zdrowemu rozsądkowi działaczy i sympatyków sportu na terenie Krosna.

(ef)

P. S. Czekamy na dalsze głosy w dyskusji.

REZERWY III LIGI

Stal Stalowa Wola — JKS Jarosław 5:1 (0:1)

Stal Rzeszów — Górnik Glinik 2:0 (1:0)

Polonia Przemyśl — Włókniarz Krosno 3:0 (0:0)

JUNIORZY KLASA B

Gwardia Rzeszów — Stal Dębica 2:0 (1:0)

Pracownicy poszukiwani

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO (A) zatrudni od zaraz ZAKŁAD JAJCZARSKI w ROZWADOWIE. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. K-401

KOMUNIKAT

Do mieszkańców woj. rzeszowskiego Obywatele!

W zbliżającym się okresie jesienno-zimowym wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną jest szczególnie duży i w pewnych godzinach występują trudności w pełnym jego pokryciu. Aby dostarczyć potrzebną ilość prądu dla mieszkańców i dla naszych fabryk niezbędne jest oszczędne gospodarowanie energią elektryczną. Poważną pomoc będzie tu stanowiło oszczędne użytkowanie energii elektrycznej przez mieszkańców naszego województwa. Jedną piłyką elektryczną zużywa tyle prądu, ile 10 do 15 żarówek 60 watowych. Dlatego też Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej apeluje do wszystkich mieszkańców, aby w dobrze zrozumianym własnym interesie zaniechali użytkowania wszelkich aparatów grzejnych w gospodarstwie domowym w następujących godzinach:

w PAŹDZIERNIKU od dnia 1 do 15 — od 17,30 do 21,00
w PAŹDZIERNIKU od dnia 16 do 31 — od 17,00 do 21,00
w LISTOPADZIE od 6,30 do 8,00 i od 16,00 do 21,00
w GRUDNIU od 6,30 do 8,00 i od 16,00 do 21,00
w STYCZNIU od 6,30 do 8,00 i od 16,00 do 21,00
w LUTYM od 6,30 do 8,00 i od 16,30 do 21,00
w MARCU w dniach od 1 do 15 — od 17,00 do 21,00

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wyraża przekonanie, że społeczna dyscyplina mieszkańców naszego województwa pozwoli uniknąć wprowadzenia dalej idących ograniczeń zużycia energii elektrycznej.

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ K-409

„Szerzeń” na ekranie kina „Apollo”

Na ekran kina „Apollo” od 10 bm. wędzie film kolorowy produkcji radzieckiej pt. „Szerzeń”. Film realizowany został na podstawie książki L. E. Veynich o tym samym tytule. Film opracowany wg scenariusza Euge-

nusza Gabriłowicza i reżyserii Aleksandra Faincimmerra.

Film „Szerzeń” będzie wyświetlany w pierwszej kolejności, a zapowiedziany film „Pęknięcie nocy” ukaże się w późniejszym terminie.



Zawiadomienia

PRZEŹROCZA KINOWE

to doskonały i skuteczny

ŚRODEK REKLAMY

Zamówienia przyjmuje oraz informacji udziela

Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”
Rzeszów, ul. Gałęzowskiego, tel. 18-52. B-27

WOJEWÓDZKI ZARZĄD ŁĄCZNOŚCI zawiadamia, że nowouruchomiony

WARSZTAT STACJI OBSŁUGI RADIOTECHNICZNEJ w Rzeszowie przy ul. Dąbrowskiego (obok poczty)

WYKONUJE: wszelkie naprawy **RADIOODBIORNIKÓW i WZMACNIAKÓW** K-414

Ogłoszenia drobne

Sprzedaj sprzedam. Wiadomość: Kraków, ul. Krakowska 13, Warsztat szewski. K-399

MASZYNE „Singer” cholewkarską, leworamienną,

Poniedziałek 19 października

RZESZÓW
Dyżurni nocni: Apteka Społeczna nr 81 Plac Stalina 18
Dyżurni stali: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 55
Pogotowie Ratunkowe: ul. Odrzyńskich 29 tel. 09
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

Kina
APOLLO (ul. Wł. Hiberna) — Szerzeń — godz. 16, 18 i 20
PRZODOWNIK (Pstrawskiego): Konwój doktora M. — godz. 17 i 19
WDK — Mistrz światła — godz. 17 i 19
ŁAŃCUT
ZNICZ — Romeo i Julia
Uwaga: Repertuar kin podaje my wg informacji CWF

Muzea
MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 — nieczynne
MUZEUM W ŁAŃCUCIE — nieczynne
MUZEUM W PRZEMYSLU — nieczynne
MUZEUM W JAROSŁAWIU — nieczynne

Teatr
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny
DOM KULTURY WSK (ul. Dąbrowskiego) — Koncert Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej — godz. 19.

Radio
Program I na fall 1922 m
Program dnia: 6.55 15.26
Wiadomości: 5.05 8.00 7.00
7.40 12.04 18.00 20.00 23.00.
5.10 Poranne rozmaitości rolnicze 5.30 Muzyka 5.48 Gimnastyka 6.15 Muzyka muzyczna 6.30 Kalendarz radiowy 6.45 Gimnastyka 7.15 Koncert orkiestry detej 7.45 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 8.00 Muzyka rozrywkowa 9.00 „Czarodziejski dzwoneczek” aud. dla klas I i II 9.20 Zespoły i soliści 9.50 Melodia operetkowa i filmowa 10.35 Koncert symfoniczny 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy 12.15 Muzyka rozrywkowa 12.30 Na swoich nutach 13.00 Aud. dla wsi 13.10 „Ballady i bajki” A. Mickiewicza — aud. dla kółek żywego słowa 13.40 Przerwa 13.50 „Co i jak zmądrzyliśmy się” aud. dla dzieci 15.05 Koncert popularny 15.30 Audycja oświatowa 17.00 Aud. dla rodziców 17.20 Aud. aktualna 17.30 Muzyka rozrywkowa 18.00 Recital fortepianowy prof. Z. Drzewieckiego 18.20 „Radiostacja młodości” aud. dla młodzieży 18.50 Felieton literacki 19.10 Karol Gounod „Romeo i Julia” opera 20.25 Aud. dla wsi 20.35 D. c. opery „Romeo i Julia” 22.40 Muzyka taneczna.

Projekt wizyty prezydenta Indii w Moskwie

DELHI (PAP). „Times of India” informuje: „Istnieje możliwość, iż w odpowiedzi na zaproszenie przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR, K. J. Woroszyłowa, prezydent Indii, dr Radżendra Prasad odwiedzi Związek Radziecki. Odwiedziny nastąpiłyby prawdopodobnie latem przyszłego roku.”

Ulaskawieni przez władze ZSRR zbrodniarze wojenni wracają do Niemiec

BERLIN (PAP). 6 bm. przybył do Niemiec pierwszy transport b. niemieckich przestępców wojennych ulaskawionych przez władze radzieckie. Wrócili 32 osoby, z czego 8 pozostało w Niemieckiej Republice Demokratycznej, a reszta udała się do Niemiec zachodnich. W pierwszym transporcie przybył m. in. b. generał Walter von Seydlitz, zastępca marszałka von Paulusa, wzięty razem z nim do niewoli przez wojska radzieckie pod Stalingradem. Seydlitz wraz z Paulusem kierował w Związku Radzieckim „narodowym komitetem wolnych Niemiec” — antyfaszystowską organizacją niemieckich jeńców wojennych. Odpowiadając na liczne pytania dziennikarzy, Seydlitz stwierdził, że mimo iż przebywał w więzieniu radzieckim za swoje dawne przestępstwa wojenne, jest nadal przekonany, że tylko przyjazne stosunki między Niemiecką Republiką Federalną a Związkiem Radzieckim mogą zapewnić pokój.

Posiedzenie komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). W dniu 7 października po południu komisja polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła dyskusję nad pierwszym punktem porządku dziennego — sprawą wykorzystywania energii atomowej do celów pokojowych. Punkt ten składa się z dwóch podpunktów: a) międzynarodowa konferencja pokojowego wykorzystywania energii atomowej (sprawozdanie sekretariatu generalnego ONZ) i b) postępowanie w rozwoju współpracy międzynarodowej w dziedzinie pokojowego wykorzystywania energii atomowej (sprawozdania poszczególnych rządów).

Sekretariat generalny ONZ

Do Czechosłowacji przybył egipski minister wojny

PRAGA (PAP). W dniu 7 bm. do Pragi przybył egipski wiceminister wojny generał-major Hassan Ragab Fahy.

Na lotnisku praskim gościł powitany urzędniczy Ministerstwa Handlu Zagranicznego Czechosłowacji i członkowie poselstwa egipskiego.

przekazał delegatom trzy projekty rezolucji w tej sprawie: wspólny projekt rezolucji delegacji W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Australii oraz dwa wspólne projekty rezolucji (jeden dotyczący punktu a i drugi dotyczący punktu b) delegacji Indii, Burmy, Indonezji i Jugosławii.

Pierwszy projekt rezolucji Indii, Burmy, Indonezji i Jugosławii wyraża zadowolenie z osiągniętych na międzynarodowej konferencji techniczno-naukowej w Genewie wyników w dziedzinie ułatwienia wymiany doświadczeń z zakresu wykorzystywania energii atomowej do celów pokojowych. Projekt rezolucji zwraca uwagę na konieczność dalszego organizowania takich konferencji.

Drugi projekt rezolucji czterech państw podkreśla, że statut i funkcje międzynarodowego organu do spraw energii atomowej powinny się opierać na uzgodnionych wnioskach zainteresowanych rządów i na poglądach wyrażonych w Zgromadzeniu Ogólnym. Międzynarodowy organ powinien składać roczne sprawozdania Zgromadzeniu Ogólnemu NZ. Projekt rezolucji proponuje utworzenie specjalnej komisji, która zajęłaby się realizacją zawartych w nim postulatów.

Następne posiedzenie komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ odbędzie się w dniu 10 października.

Wizyta radzieckich okrętów wojennych w Anglii

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, w wyniku niedawnych rozmów między przedstawicielami dowództwa Radzieckiego Marynarki Wojennej i admirałtwa brytyjskiej została osiągnięta porozumienie w sprawie jednoczesnej wymiany wizyt jednostek morskich w roku bieżącym.

Dnia 8 bm. wzięli kurs na zachód krążowniki „Aleksander Suworow” i „Swierdłow” oraz niszczyciele „Smietliwyj”, „Smotriaczij” i „Wowierszenyj” i „Sposobnyj”. Załogi tych okrętów płynących pod flagą dowódcy floty bałtyckiej, admirała A. G. Golowno złożyła wizytę przyjaźni marynarzom brytyjskim.

Okręty zawinę do głównej bazy Brytyjskiej Marynarki Wojennej Portsmouth, gdzie przybędą 12 bm.

N.S. Chruszczow i A. I. Mikojan odbyli rozmowę z kierownikiem amerykańskiej firmy „Hurst and Thomas”

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Jałty: 7 października N. S. Chruszczow i A. I. Mikojan przyjęli R. Hursta kierownika amerykańskiej firmy „Hurst and Thomas”, produkującej krzyżówki kukurydzy i odbyli z nim rozmowę.

W rozmowie wzięli udział minister sowchozów ZSRR I. A. Benediktow oraz p. o. ministra rolnictwa w ZSRR W. W. Mackiewicz.

Konferencja premierów Ligi Arabskiej

LONDYN (PAP). Jak donosi z Kairu agencja Reutersa, zebrał się tam w sobotę wieczorem premierzy i ministrowie spraw zagranicznych krajów Ligi Arabskiej, aby omówić sprawę ogólno-arabskiego przymierza obronnego w myśl projektu premierów Syrii i Libanu.

Ostre walki w Maroku

LONDYN (PAP). W górach Rif w Maroku — jak donosi agencja prasowa — 7 bm. rozgorzała wielka bitwa między partyzantami a francuskimi wojskami kolonialnymi. Agencja Reutersa podaje, że bitwa ta trwała się 7 bm. na froncie długości 80 km. Oddziały Legii Cudzoziemskiej, liczące łącznie kilka tysięcy żołnierzy wspomaganego są przez lotnictwo, czołgi i artylerię.

Prasa donosi o dalszych zamachach bombowych na francuskie obiekty wojskowe i policyjne w miastach marokańskich. 7 bm. dokonano zamachów m. in. w Casablanca, Oujda i Sale.

Zajścia w Rouen

PARYŻ (PAP). Z Rouen donoszą, że w sobotę wieczorem ponowily się demonstracje ludności przed miejscowymi koszarami, gdzie żołnierze proklamowali „strajk okupacyjny”, by zaprotestować przeciwko zamierzonemu wysłaniu ich do Afryki Północnej. 6 osób aresztowano.

Przegląd wydarzeń

Wydarzenia ubiegłego tygodnia, podobnie jak i poprzednich, potwierdziły, że okres wizyt, podróży trwa. Na trasach lotniczych całego świata ruch. Minister spraw zagranicznych Kanady wraz z małżonką wyładowali w Moskwie. Francuscy parlamentarzyści z deputowanym socjaldemokratycznym, Meyerem na czele lada dzień posybią w kierunku Chin, skąd właśnie powrócił ich kolega członek francuskiej Rady Republiki, b. minister Michelet. Swoje wrażenia z podróży zawarł w następujących słowach: „Jest rzeczą oczywistą, że właśnie w interesie gospodarczym i kulturalnym Francji leży uznanie kraju który zajmuje 1/6 kuli ziemskiej i posiada ludność stanowiącą 1/4 ludności świata”. W Jugosławii bawi delegacja Rady Najwyższej ZSRR. W USA przebywa radziecka delegacja pracowników budownictwa mieszkaniowego. Przed paroma dniami na moskiewskim lotnisku wyładowali luksemburcy parlamentarzyści, a w powietrzu rozmineli się ze swymi kolegami belgijskimi, którzy z Moskwy udali się do Warszawy. W sali koncertowej Filadelfijskiej Akademii Muzycznej odbył się pierwszy w USA występ pianisty radzieckiego, Emila Gilelsa, a w tym samym czasie polscy satyrycy bawią publiczność Pragi. Siedmiopięcioro grup dziennikarzy radzieckich z pisarzem Borysem Polewojem wybiera się do USA. Program pobytu w USA przewiduje m. in. złożenie wizyt prezydentowi Eisenhowerowi i jego zastępcy — Nixonowi.

zają z głosowaniem ZSRR za umieszczeniem sprawy Algieru na porządku obrad X sesji. Opuścmy Paryż i udajmy się do dalekiej Indonezji. Doszły nas bowiem wieści, że obecny rząd indonezyjski, na którego czele stoi jeden z przywódców skrajnie reakcyjnej partii „Masjumi”, również nie ma powodów do zadowolenia. Łądemy.

W DZAKARCIE

Wstępną rządowych nastroje minorowe. Wprawdzie nie są jeszcze znane ostateczne wyniki pierwszych wyborów w dziedzinie podległej Indonezji, ale już dotychczasowe dane świadczą wyraźnie, że siły postępu, siły, które twarde stoją na gruncie pełnej niezależności Indonezji odniosły wielkie zwycięstwo.

Na czoło wysunęła się Narodowa Partia Indonezji, której jednym z głównych przedstawicieli jest bardzo popularny w Indonezji dr Sastroamidjojo. Jak wiadomo, był on jednym z inicjatorów historycznej konferencji w Bandungu. Poważny sukces wyborczy odnieśli komuniści indonezyjscy, którzy, jak do tej pory, uplasowali się na trzecim miejscu, jeśli chodzi o ilość uzyskanych głosów.

Zawiodły nadzieje przywódców „Masjumi”, którzy sądzili, że dorwawszy się przed paroma miesiącami do władzy, zdolają przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Z dalekiej Indonezji powrócił na kontynent europejski i wyładujemy.

WE FLORENCJI

Spotkamy tu burmistrzów 37 stolic świata, a wśród nich Jerzego Albrechta, przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy. Obrady burmistrzów zwołane z inicjatywy burmistrza Florencji, La Pira, wykazały, iż ojcowie stolic 37 krajów zdają sobie dobrze sprawę, że i oni mogą i powinni podnieść swój głos w obronie pokoju. Któż bardziej niż właśnie ojcowie takich miast, jak Moskwa, Londyn, czy Warszawa jest upoważniony do mówienia o okropnościach wojny, do wzywania rządów, by wyrzekły się wojny i pogłębiły współpracę międzynarodową.

Rezolucja uchwalona we Florencji podkreśla znaczenie miast jako duchowego i materialnego dziedzictwa całej ludzkości. „Oświadczamy — stwierdza rezolucja — że jeśli wskutek wojny to święte dziedzictwo, będące owocem pracy licznych pokoleń zostałyby zniszczone, będzie to zbrodnia przeciwko cywilizacji i strata duchowa i materialna nie tylko dla dzisiejszego pokolenia, lecz dla całej ludzkości i dla przyszłych pokoleń”.

Nasze międzykontynentalne podróże zakończymy u przyjaciół, którzy przeżywali w tym tygodniu wielce radosne chwile.

W BERLINIE

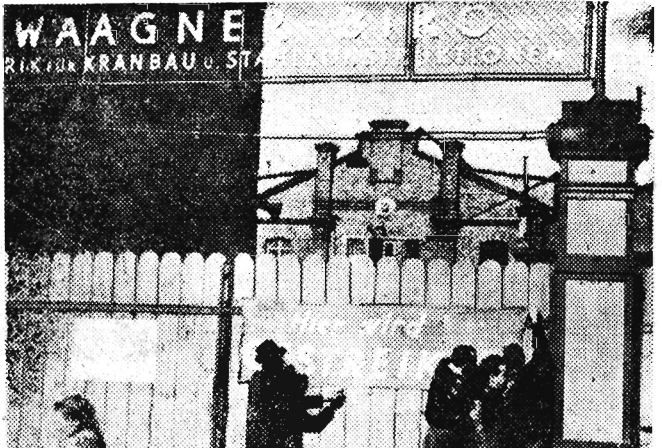
Niemiecka Republika Demokratyczna, pierwsze w historii pokojowe i demokratyczne państwo niemieckie obchodzi właśnie szóstą rocznicę swego powstania. Wchodzi w siódmy rok bezkompromisowej walki o nowe Niemcy — Niemcy pokoju, demokracji i przyjaźni z wszystkimi państwami.

Od 6 lat na części ziemi niemieckiej, tej ziemi, na której do niedawna wszechwładnie panowali militarystyczni grabieżcy, rośnie w siłę państwo, które postawiło sobie za cel zbudowanie Niemiec pokojowych i demokratycznych, rośnie jego autorytet, rośnie jego znaczenie na arenie międzynarodowej.

Dobrze się stało, że naszą podróż zakończyliśmy wśród przyjaciół z NRD. Pozwala nam to jeszcze spokojnie i jeszcze większym zaufaniem patrzeć w przyszłość.

TADEUSZ GUMOWSKI

Ze strajku w Austrii



W niektórych austriackich przedsiębiorstwach, które ostatnio zostały przejęte spod zarządu radzieckiego, obecne kierownictwo usiłuje pogorszyć warunki pracy i płacy oraz wypowiedzieć prace części zatrudnionych. Na ataki te robotnicy odpowiedzieli strajkami.

Zastrajkowało m. in. 750 robotników i pracowników umysłowych przedsiębiorstwa Waagner-Biro w Wiedniu-Stadlan.

Na zdjęciu: robotnicy tego zakładu strajkują przeciwko planowanemu zwolnieniu 110 pracowników.

Fot. — CAF.

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Niemczech zachodnich. Autor jednego z takich opisów opowiada: gdy poruszony do głębi nędzą i beznadziejnością życia Polaków w obozie, spytał, co piszą o tym do swoich krewnych, odpowiedzieli, że, oczywiście, zapewnijają o dobrych warunkach. A na to przychodzi z Polski próśba o paczki.

Troska o dobro nieobecnego człowieka ma czasami i inne, niż zwykłe materialne, podstawy. Tłumaczyła mi żona pewnego inżyniera, który znajduje się w Niemczech zachodnich: — Wiem, że tutaj byłoby mu o wiele lepiej. Ale czy mogą napisać — wrócić? Andrzej był w czasie okupacji w AK. Kilku jego kolegów zostało aresztowanych w 1947 r. On sam, obawiając się aresztowania, uciekł zagranicę. Co go czeka w kraju? Może poszłoby do więzienia. A jeśli nawet nie, to przecież z pracą miałby duże trudności...

Nie wiem dokładnie, z jakiego powodu ów inżynier obawiał się wtedy — w 1947 roku — aresztowania. Jakże często w takim okresie decydował o wyjeździe z kraju po prostu nieokreślony lęk, zakorzenione uprzedzenia, na stole najbliższego środowiska... A tym, którzy nawet błędnie, przypomnieć chciałam następujące słowa: „Nie pamiętajmy i nie chcemy pamiętać popełnionych win i przekroczeń. Każdy, kto szeze rze tęskni za Ojczyzną, kto chce wrócić, może spokojnie

i bez żadnej obawy wrócić do swego kraju i pracować dla rozkwitu Polski”.

To są słowa wypowiedziane przez I Sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej

dla każdego człowieka — a dla Polaków szczególnie — wyrzeczenie się życia w ojczyźnie? A cóż wiece o obcości i niechęci, a nieraz i pogardzie, jaka otacza cudzo-

Niech wrócą nasi najbliżsi

Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wypowiedziane oficjalnie i wyrażające zdanie partii, kierowniczej siły Polski Ludowej. I prześladowanie repatriantów za ich przeszłość? Byłoby niezgodne z wolą i zaleceniami kierowniczych czynników naszego państwa.

Zwykłe słowo „wrócić” ma, jakże często, decydujące znaczenie. Człowiek, jak wie my wszyscy, nie lubi przynajmniej wać się do swych omyłek i niepowodzeń. I ambicja osobista jest częściej, niż wydawałoby się, motorem ludzkiego postępowania. Słowo „wrócić” byłoby dla wielu bodźcem do podjęcia decyzji, przed którą czasem powstrzymuje fałszywy wstyd. Czy możecie — opuszczając słowo „wrócić” — brać odpowiedzialność wobec drogiej, żyjącej na obczyźnie ludzi. — Czy macie całą prawdę o ich rzeczywistym losie, o wewnętrznych przeżyciach, o zwątpieniach i smutku? Czy wiecie o tym, czym jest

ziemców. Cóż wiecie o najcięższej, męczącej tęsknocie za rodziną i za najbliższą, najpiękniejszą z oddali ojczystą ziemią? Ojczyzna przecież nie można sobie wybrać, nie można zamienić jednej na drugą. Kraj rodzinny przyciąga zawsze jak magnes serca i budzi tęsknoty. Nostalgia nie jest wymysłem nerwowych ludzi. Czy możecie — opuszczając słowo „wrócić” — brać odpowiedzialność wobec drogiej, żyjącej na obczyźnie ludzi. — Czy macie całą prawdę o ich rzeczywistym losie, o wewnętrznych przeżyciach, o zwątpieniach i smutku? Czy wiecie o tym, czym jest

że, wielu ludzi po powrocie z zagranicy nie będzie mogło z swych zarobków ubrać się tak, jak tam, że po prostu w wielu wypadkach będzie im się w kraju żyło trudniej, niż na obczyźnie.

Ale i tego, że w kraju dla każdego znajduje się praca odpowiadająca jego kwalifikacjom, znajdzie się możliwość nauki. I tego, że uchwała rządu zapewnia każdemu repatriantowi pomoc w urządzeniu sobie życia. I tego, że tu — w Polsce — znajdzie się wśród ludzi bliskich sobie, wśród swoich. I tego, że na rozsiągniętych po całym świecie Polaków czekają rodacy, czekają najbliżsi. Ze pragną ich powrotu.

Przez wiele dziesiątków lat szli Polacy na tułaczkę, na obczyźnie. Szli „za chlebem”, którego nie było w ojczyźnie. Nikt z tych, którzy opuścili kraj, nie podejmował z lekkim sercem swej decyzji; każdy marzył o dniu powrotu do rodzinnego kąta. Współcześni nam emigranci po raz pierwszy w historii polskiej ziemi nie są ludźmi zbytecznymi, niepotrzebnymi w ojczyźnie. Przeciwnie, ich siły, ich zdolności są potrzebne, aby ułatwić naszą od 10 lat trwającą owocną pracę nad budową szczęścia Polski. Po raz pierwszy w historii Polacy mogą wrócić, po raz pierwszy ojczyzna oczekuje ich i woła.

Czy mogą nie wołać ich, nie czekać na ich przyjazd ludzie im najbliżsi?

S. Grabowska

* utrudnianie im życia w Polsce ze względu na przeszłość.